

Ceny Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadrywanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 e.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

nekrologja lub korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: NPM. Gromnicz.
Jutro: Błżeja b.
Pojutrze: Weroniki.

Grecko-katolickie:
Maksyma.
Tymofteja.
Kłymenta

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na kozły (rogacze: lisy, zające, drobiazgi, parawy, słonki, jaszczki, cietrzewie, glusze i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 35 m.
Zachód „ o 4 g. 54 m.
Barometr 760. Odwilż.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 „; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

Z martyrologji języka polskiego.

II. Na drodze rugowania mowy naszej z zakresu dialogów potocznych wielki krok naprzód zrobił ostatnimi czasami pan Marceł, syn Józefa, Ławrowski, Galicianin, dyrektor gimnazjum w Kielcach.

Niedawno kazał on podpisać wszystkim nauczycielom deklaracją następującej treści: „Zobowiązuję się, zgodnie z rozporządzeniem j. w. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, przemawiać do uczniów po rosyjsku, gdziekolwiek ich spotkam, nietylko w zakresie szkoły, ale i poza jej granicami“. Dyrektor nie omieszkał swego czynu ze stanowiska pseudo-pedagogicznego należyście umotywić. Rozumuje on tak:

„Jakkolwiek na mocy litery prawa z r. 1872, uczniowie i nauczyciele obowiązani są tylko w murach szkolnych rozmawiać po rosyjsku, ale trzeba wnikać w ducha reskryptu. Czyż wychowawca może przeczyć samemu sobie? Wszak wiadomo, że dysharmonja między nauką, zaszczerpianą w szkole, a tem, co się robi i mówi poza jej progami, narazi na szwank powagę pedagoga i niszczy rzucony przez niego posiew? Ergo: jeżeli w gimnazjum zalecamy uczniom mówić wyłącznie po rosyjsku, to powinniśmy zalecać i w domu i wszędzie, gdziekolwiek się wspólnie znajdziemy“.

Prawda, jakie to piękne, a nadewszątko praktyczne! Idzie tu, naturalnie, o zupełne silamienie mowy polskiej; konwersacja bowiem francuska i niemiecka, mianowicie na lekcjach języków (francuskiego i niemieckiego), wcale nie jest wzbroniona. Wyobraźmy sobie liczne grono rodzinne, a w niem, jednego, dwu lub kilku uczniów. Wszyscy rozmawiają po polsku. W tem otwierają się drzwi i wchodzi, w charakterze gościa, nauczyciel-Polak. Jakim on językiem mówić będzie? Jeżeli po polsku, złamie dane zobowiązanie; jeżeli po rosyjsku, narazi się na śmieszność i (powiedzmy bez ogródek) na wzgardę u ludzi uczciwych. Cóż więc ma robić, jeżeli zmuszony był podpisać deklarację, a dba o imię dobrego Polaka i rzetelnego człowieka? Unikać chyba uczniów swoich i kółek towarzyskich, w których się znaleźć mogą? A gdy sam jest ojcem rodziny i synów ma w gimnazjum? Przed tymi już nie ucieknie...

Łatwo zrozumieć, co „deklaracja“, pomysłała przez p. Ławrowskiego, mówi do nauczyciela Polaka: „Albo zapomnij, czem jesteś i spodlij się, tępiąc polskość we własnym gnieździe, albo ustąp miejsca Rosjaninowi!“ Och, oby to ziarno padło na skalę i wydziałane zostało przez kruki!... Pan Ł., który olśniewa prostactwem nie tylko umysłem, zasobnym w wiedzę, ale i pozorami uzdolnień artystycznych, tak, iż nazwać go można „specjalistą

do wszystkiego“, zaprowadził w szkołach kieleckich nowość, za poprzednika nieznaną, tj. wieczory muzyczno-wokalno-deklamacyjne (praktykowane i gdzieindziej, ale z mniejszą stosunkowo gorliwością). Odbywają się one w gmachu gimnazjalnym od lat kilku, w każdy niemal dzień galowy. W głębi dużej sali widnieje ściana, ozdobiona ikonami świętych i portretami „osób najdosłojniejszych“ (coś w rodzaju „sanctissimum“), a przy niej estrada. Jest to właśnie przybytek, wzniesiony przez pana dyrektora ku czci okrutnie sprowadzanego, a szubą rosyjską okrytego Apolina. W zabawie biorą udział wszyscy uczniowie klas wyższych, zaczynając od piątej, z niższych zaś tylko, wybrani. Zdolniejsi (po odpowiednim przygotowaniu), popisują się muzyką, śpiewem (rosyjskim), deklamacją (rosyjską), wobec współkolegów, profesorów i gości zaproszonych. Do tych ostatnich należą przedewszystkiem (bo należeć muszą), żony i córki nauczycieli. Koncert zaczyna się od uświęconego w Rosji chorału religijnego „kol sławien“, a kończy hymnem Lwowa „Boże caria chrań“.

Oprócz bajek i utworów lirycznych bywają tu niekiedy recytowane poszczególne sceny z komedji, niezgodne czasem z najelementarniejszymi nawet warunkami etyki szkolnej. Takie przynajmniej jest nasze mniemanie: „butay Lach“ ma zmysł moralny, nieco czulazy od „prostodusznego Rosjanina“. Widzowie np. polscy z wielką przykrością patrzyli raz na ucznia, który odtwarzając dość wiernie charakter niepoprawnego hulaka Repetilowa z komedji „Gore ot uma“ („Biada ludziorom myślącym“), potaczał się i w dobrze udanym tonie fałszywej skruchy bełkotał: „Baletnicę utrzymywałem i to nie jedną, trzy od razu; piłem do upadłego, nie spałem po 10 nocy z rzędu“.

W pewnej miejscowości na Kujawach nauczyciel elementarny (wychowawiec jednego z dzieł wiewięciu seminarjów, założonych pod egidą „komitetu urządzającego“, między rokiem 1866 a 1872), kazał niedawno malcom swoim poznać wszystkie książki, jakie posiadają; następnie wybrał polskie, ułożył z nich stos i podpalił. Ten przynajmniej konkretnie pojął Goethego „Mehr Licht!“

Lecz pozostała jeszcze jedna wielka przeszkoda do zwalczania. „Rada państwa — (jak donosi „Grażdanin“, a za nim „Kraj“) rozpatrywać będzie wkrótce środki i sposoby, jakich użyć należy w celu wykorzenienia potajemnych szkół polskich w Królestwie, szkół, propagujących język polski“.

O! sprawa to trudna! Szkół bowiem potajemnych w Królestwie... niedoli jest w sam raz tyle, ile rodzin polskich.

Geneza procesu bukowińskiego.

Proces karny, który odbył się onegaj przed wiedeńskim sądem karnym, jako delegowanej instancji dla defraudacyj celnych i podatkowych na Bukowinie, wyjaśnił, w jaki sposób powzięta została inicjatywa do zapobieżenia tym nadużyciom.

Jako oskarżeni o zbrodnię wymuszenia, stali przed sądem: Jakób Schaffer, Kostyn Flora, Szymon Teller i Kalman Trichter z Żalucza na Bukowinie, a to z tego powodu, ponieważ wyłudza od trzech właścicieli, największych gorzelni na Bukowinie Salomona Tennenbauma, Altera i Borucha Goldhagena datki pieniężne pod groźbą, że w przeciwnym razie zeznawac będą przeciw

niem o dokonanych malwersacjach podatkowych. Z powyższych znajduje się Alter Goldhagen w śledztwie o kontrabandę, a Baruch Goldhagen w śledztwie karnem. Defraudacja miała być dokonana przez fałszowanie prasy, kontrolującej należytą miarę alkoholu.

Zdaje się, że podsądni prowadzili grę dwulicową, a mianowicie, że z jednej strony wskutek denuncjacji uzyskać chcieli od skarbu premję, a z drugiej strony wymusić chcieli od gorzelników pieniądze. O jak wysokie kwoty rozchodziło się w danym wypadku, wynika z tego, że władze skarbowe u wymienionych właścicieli gorzelni zaskwestrowały i spieniężyły bydło, towary i inne rzeczy wartościowe w kwocie kilka kroć sto tysięcy guldenów celem zabezpieczenia pretensyj skarbu; dalej wynika to z tego, że Jakób Schaffer twierdzi, że przypadająca dla niego premja za donos wynosi ćwierć miliona. Urzędnicy skarbowi zaprzeczają jednak temu, przypisując sobie jedynie zasługę odkrycia malwersacji.

Jak się z rozprawy okazało, Schaffer już dawno temu, jeszcze za ministerstwa Dunajewskiego donosił kilkakrotnie o tych malwersacjach. Donosy te jednak, jak donosi N. fr. Presse pozostały zawsze bez skutku. Po objęciu ministerstwa skarbu przez dr. Steinbacha powtórzył Schaffer, któremu chodziło o premję denuncjatorską swoje spostrzeżenia w ministerstwie skarbu.

To spowodowało ministra Steinbacha do tego, że powyciągał donosy, znajdujące się w archiwum i wręczył je sekretarzowi Bernackiemu, żądając od niego zdania sprawy. Minister wydał następnie owe ostre rozporządzenia, które spowodowały natychmiastowe usunięcie prezydenta i wiceprezydenta czerniowieckiej kraj. dyrekcji skarbu, wytoczenie śledztwa przeciw tymże i 13 tu innym urzędnikom, do czego przyłączyły się olbrzymie śledztwa na Bukowinie i w Galicji i delegowanie wiedeńskiego sądu krajowego do tej sprawy.

N. Fr. Presse donosi dalej, iż z aktów sądowych wynika, że Schaffer, który skutkiem odkrycia tych malwersacji na Bukowinie bardzo jest znienawidzonym, po jego uwięzieniu przez żandarmów przykuty został do wozu drabiniastego i w taki sposób transportowano go przez 30 godzin; gdy wreszcie skończyła się ta jazda, udał się jeden z żandarmów do Czerniowiec i zabrał ze sobą klucz, który otwierał zamek kajdan; restaurator kolejowy otworzył gwoździem zamek, poczem dopiero sprowadzić można było Schaffera do więzienia.

Sąd krajowy we Wiedniu zasądził po przeprowadzonej rozprawie Jakóba Schaffera na 18. miesięcy, Kalmana Trichtera na rok, Szymona Tellera na 6 miesięcy, a włościanina Kostyna Florę na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Pierwszy zjazd galic. partji socjalno-demokratycznej.

II. Po przemówieniu ob. Hudeca zabrał głos delegat wiedeński Brod i przemówił po niemiecku. Oświadczył kongresowi pozdrowienie od towarzyszy wiedeńskich i wogóle niemieckich, którzy z wielkiem zajęciem śledzą, co się dzieje w Galicji i radują się, że i masa ludności zaczyna myśleć, zaczyna być niezadowoloną. Towarzysze austriaccy dowiedli już, że chcą i mogą wam dopomagać. Dawniej patrzano na Polaków z żalem, jako na nieszczęśliwych, którym rozdarła

Kalendarz ludowy **Jana Biedronia** na rok 1892. Cena z przesłką wynosi 35 ct.
Skład główny: Drukarnia Polska we Lwowie ulica Sobieskiego 1. 28.

ojczyznę. Daś jednak Polacy dowodzą, że nie są tak bardzo nieszczęśliwymi. Wszak oni siedzą w parlamencie wiedeńskim, oni nadają tam ton, a co się tam uchwała, nic się bez nich nie uchwała. Ale to się odnosi tylko do tych „obere Zehntausend“. Masa ludności nie zapomniła jednak, że jest rozdarta i spodziewa się odbudowania... (Oklaski) w nadziei swobody ludu roboczego.

Ob. Kurowski z Krakowa pozdrowił kongres od druhów krakowskich i skreślił historję ruchu krakowskiego, który tam właściwie rozpoczął się dopiero w roku przeszłym. W czerwcu zawiązano „Sile“, która ma już blisko 900 członków. Odbył się parę zgromadzeń. Dalej przedstawiał smutne stosunki zarobkowe robotników krakowskich.

W tym samym duchu przemawiał delegat z Białej Jankowski, po niemiecku, wzywając proletarjat inteligencji, by się łączył z proletarjatem pracy fizycznej i zwracając się szczególnie do tow. krakowskich, by przyjeżdżali do Białej z odczytami. Robotników polskich i to najbiedniejszych jest tam 2—3 tysiące i łatwo dałoby się założyć towarzystwo polskie.

Na zgromadzeniu popołudniowym odczytano naprzód telegramy: od partji socjalno-demokratycznej w Krakowie, od „Sily“ w Krakowie, od stolarzy krakowskich, od robotników blacharskich w Krakowie, od robotników podgórskich, od *Gazety Robotniczej* z Berlina, od socjalistów z Beraa. Dalej wybrano komisję redakcyjną dla uchwał kongresu, do której weszli Burowicki, Teltz, Daszyński, Górski, Bandura, Diamand i Segeta.

Dalej przemawiał Segeta, podrażniając towarzyszy od krawców lwowskich, przedstawiając ruch między nimi i stosunki zarobkowe. Przewodniczący Mańkowski zaznaczył następnie z urzędu, że kongres nie jest wyłącznie kongresem robotników polskich, lecz kongresem galicyjskiej partji socjalno-demokratycznej.

Dalej przemawiali ob. Lessing ze Stanisławowa, Przybyłowicz z Podgórze i delegat z Tarnowa, przedstawiając smutny stan robotników i postępy agitacji socjalistycznej w tych miastach. W Podgórzu „Sila“ ma 150 członków, a w Stanisławowie „Praca“ około 200. Następnie przemawiał Obirek z imienia robotników kolejowych, ostro uderzając na rząd, który nie pozwala im brać udziału w życiu publicznym i manifestować swych przekonań. Ob. Kopeć, delegat stolarzy lwowskich wspominał o działalności i cierpieniach Udałowicza i przedstawił ruch w fachu stolarskim. To samo uczynił delegat krawców krakowskich ob. Teller. Stan robotników w Nowym Sączu przedstawił ob. Sikora. w Stryju ob. Zuchajewicz.

zaś stan robotników budowlanych we Lwowie ob. Żelaszkiewicz. Po krótkich przemówieniach ob. Kurowskiego i Ozora narady nad tym punktem zakończono, nie uchwalając żadnych rezolucyj.

Drugi punkt dotyczył organizacji partji. Referent ob. Kurowski z Krakowa uznał, że organizację należy prowadzić w myśl uchwał kongresu heinfeldzkiego, tj. w każdym mieście zwoływać zgromadzenia, a po uchwaleniu programu socjalno-demokratycznego wybrać mężów zaufania, którzyby kierowali dalszym ruchem wniósł; on co do tego punktu rezolucję, że należy wybrać komitet centralny, złożony z 3 członków dla Lwowa a 3 dla Krakowa, podzielić Galicję na dwie połowy, zaś obowiązki tego komitetu określić w osobnej instrukcji. Co się tyczy organizacji stowarzyszeń, to są one dwojakie: przymusowe i wolne. Do przymusowych należą przedewszystkiem kasy chorych, których statut i prowadzenie referent krytykuje, dalej tzw. zbory pomocników. Stowarzyszenia te, choć jak wadliwie urządzone, dają robotnikom szerokie pole do działania i są ważnym środkiem agitacji, który należy jak najzupełniej wyzyskać. Stowarzyszeń samodzielných mamy mało, tworzenie nowych, referent uważa za przedwczesne, dopóki nie będą należycie wyzyskane stowarzyszenia przymusowe.

Ob. Daszyński wystąpił przeciw wnioskowi referenta. Komitet centralny musiałby być jawnym, a na to rząd nie zezwoli. Lepiej pozostać przy tem, co jest, tj. by sprawą kierowały komitety redakcyjne. Nie zgadza się również z wnioskiem co do towarzystw wolnych. Trzeba je owszem tworzyć, gdyż w stowarzyszeniach przymusowych robotnik nigdy się nie uświadomi, a organizacje wolne wyświadczyły już sprawie wielkie przysługi. Stowarzyszenia przymusowe, dalej wolne fachowe i kształcące to są trzy stopnie, które powinny nas prowadzić do organizacji stowarzyszenia politycznego, którego utworzenie ma być najbliższem zadaniem partji.

Nad tym referatem przemawiali jeszcze Teltz, i Jankowski.

Delegatka Wanda Koszycka w imieniu kobiet domagała się odrębnej organizacji kobiecej.

Zadanie to wywołało długą dyskusję, w której decydującem było przemówienie Daszyńskiego, który postawił kwestję kobiecą tak, jak ją stawia socjalizm naukowy. Nie uznaje on osobnej kwestji kobiecej jako walki kobiet z mężczyznami, lecz widzi tu tylko walkę wyzyskiwanych z wyzyskującymi. Że jednak u nas panują jeszcze rozmaite przesady, więc radzi w tych fachach, gdzie kobiety pracują przeważnie, tworzyć organizacje

kobiece, gdzieindziej zaś powinny kobiety wstępować do organizacji wspólnych z mężczyznami na podstawie zupełnej równości.

Przemawiali w tej sprawie ob. Obirek, pan-na Bonhard, Segeta, Żelaszkiewicz, Diamand, pani Pruchnikowa Hudec, Górski i Danluk. Wniosek Daszyńskiego został przyjęty, poczem po krótkich jeszcze przemówieniach Żelaszkiewicza, Teltza, Diamanda i Kurowskiego posiedzenie ukończono, przekazawszy komisji zredagowanie rezolucji, nad któremi głosowanie odbędzie się przy końcu zjazdu.

Wybory do Sejmu na Węgrzech.

Telegramy doniosły o rozruchach, wynikłych podczas ostatnich wyborów do Sejmu węgierskiego. Depesze te uzupełniamy bliższymi szczegółami. Krwawe starcie w Banffy Hunyad, było, jak donoszą z Kołozwaru, nadzwyczaj straszne. Z Kołozwaru zawezwano dwie kompanje wojska i te dopiero uspokoiły nieco tłum rozszalały. Około godziny 9. zrana przybyło do Banffy Hunyad dużo wyborców z okolicy, zwolenników stronnictwa rządowego, aby głosy swe oddać liberalowi Somboryemu.

Jak piszą dzienniki liberalne, których tendencyjne zabarwienie rzeczy trzeba brać z wielką rezerwą, przyjęli ich na dworcu stronnicy kandydata niezawisłych, adwokata z Nagy-Karoly, Ludwika Brody'ego, i groził im śmiercią, jeżeliby głosów swych nie oddali na niezawisłego.

Ponieważ ci jednak przyrzec tego nie chcieli, więc wzbroniono im przystępu do miasta i otwarto im drogę dopiero po przyrzeczeniu, że przejdą do stronnictwa przeciwnego. Tymczasem w lokalu wyborczym odbywał się dalszy ciąg głosowania pod przewodnictwem przewodniczącego komisji wyborczej, Gyarmathy'ego. Około 1. mieli liberali o sto głosów więcej. Gdy się o tem wieść rozeszła, ogarnął ludność formalny szal. Lokalu wyborczego strzegło dwóch żandarmów, innym ośmiom dano zlecenie patrolowania po mieście.

Tłum przypuścił atak na szkołę, w której się odbywało głosowanie, zburzył bramę, a znalazłszy w podwórzu wielką ilość kotków drewnianych, wciągnął do wnętrza lokalu, zniszczył akta wyborcze i pobił aż do krwi przewodniczącego. Obecnych w lokalu dyrektora szkoły Koleszar i reformowanego pastora Karola Ignacza, oraz dwóch właścicieli dóbr spotkał ten sam los. Rany pastora są podobno bardzo niebezpieczne.

Żandarmi, strzegący lokalu, przywołali do pomocy swych towarzyszy, którzy pod wodzą

21)

ROGATA DUSZA.

Powieść
Juljana Żętowskiego.

(Ciąg dalszy).

Nigdy nawet przez myśl mu nie przeszło, aby po stryju czekać go mogła jaka scheda. Zkąd? Staruszek ciągle narzekał na biedę, chodził wiecznie w jednym i tem samym, choć porządnym i czystym ubraniu, odmawiał sobie wiele rzeczy, mówiąc, iż emeryturka, jaką pobierał, starczyć mu może za ledwie na chleb i mleko.

— Bodaj że i na pogrzeb swój nie nie uciulam — mówił raz w chwili takich wynurzeń — musisz mię też kiedyś pochować.

Dla niego, dla Konrada, gdy szwankujące od czasu do czasu ich wzajemne stosunki znalazły się w dobrej fazie, bywał czasem nie zwykle hojnym, występując z datkiem nawet wówczas, gdy Konrad wcale się go nie domagał. Ale też, gdy bratanek nie od razu poń rękę wyciągnął, staruszek chował skwapliwie wydobyte monety, mówiąc:

— No, jeśli możesz się obejść, to tem lepiej.

Jedyną namiętnością jego były wieczorne partyjki wista, w gronie starych kolegów, ludzi starych i niezle uposażonych. Teraz jednak do piero Konrad zrozumiał, że i to nie wiele staruszka kosztować musiało. Wracał bowiem zazwyczaj uśmiechnięty i zadowolony, a gdy pewnego razu przegrał cztery złote, nie tknął nazajutrz śniadania, wyrzucając sobie swoje marnotrawstwo.

Postać starca, sympatyczna mimo wszelkich drobnych śmieszności, wychodziła coraz żywiej we wspomnieniach p. Konrada, podczas gdy siedząc

przy biurku w swoim nowym mieszkaniu, rozmyślał nad otrzymaną wiadomością i miał w rękach elegancki list pani Trzcinińskiej.

„Dobrze było — pisała pani Kamila — aby pan choć dziś jeszcze wpadł do nas. Ułożylibyśmy jak się do tej sprawy zabrać. Jest to w każdym razie sumka nie do pogardzenia i najszlachetniejsza pańska własność, mnie zaś, pojmie pan zapewne dla czego, cięży to wszystko na sercu, jak kamień.“

Pięć tysięcy rubli!

A właśnie myślał nadtem, jakby tu pokierować interesami, aby z zarobionych przez lato pieniędzy, starczyło na wszystko podczas tych pierwszych kroków na nowym chlebie, którego dobijał się się z takim trudem i mozolem.

Los przychodził mu w tem z pomocą, a jednak, pomimo wszystkiego, zadrwił sobie z niego. Gdyby ta pomoc, a choćby tylko drobniejsza jej częśćka, przyszła była nieco prędzej — nie przez śmierć stryja, o nie, ale w jakiś inny godziwy sposób — ileżby był zaoszczędził sił swoich, ile wcześniej mógłby był stanąć tam, gdzie dziś stał dopiero!

Wiktor — Józia — takżeby może inną wskutek tego poszli drogą, nie tak mozolną...

Józia?... Józia w każdym razie ucieszy się bardzo na wiadomość o tem, co go spotkało. Widział ją już, jak klaskała w dłonie z radości, jak czarne jej oczki nowym lśniły blaskiem, jak drobna twarzyczka to bladła, to rumieniła się na przemian ze wzruszenia,

Uśmiechnął się na samą myśl tego obrazu, rysującego się w jego wyobraźni.

Teraz już mogły się spełnić niepochwytne dotąd marzenia o wyjeździe za granicę dla zobaczenia świata, a przedewszystkiem dalszych studjów na szerszej arenie. Mógł nawet teraz zabrać ze sobą Józję, która zimując na południu, odzyskałaby niechybnie zdrowie prędzej, niż tutaj, przy

cięższej swojej pracy. Wiedział, że ta pierwsza zima, jak zwykle w początkach takiej choroby, będzie dla niej najtrudniejszą do przeniesienia, a jeśli chodziło o wydatki, to mógł przecie i sam, po uzyskaniu stopnia, zawiesić się gdzie w jakiej stacji klimatycznej, jako lekarz. Ciągnęła go wprawdzie dotąd zawsze tylko chirurgia i jej chciał się poświęcić, ale to nie ucieknie mu przecie.

Tak! teraz może sobie na to pozwolić. Pięć tysięcy! Wystarczy na rok, co najmniej, a choćby nawet i wszystko przyszło wydać, da sobie potem radę — nie zginie. A ratunek dla Józji jest koniecznym. Pieniądze te spadają, jak z nieba. Nie ma się nawet nad czem namyślać. Rozprawa jest na ukończeniu, widzi ją przecie, leżą właśnie przed nim te drobno zapisane kartki, a jest ich stos cały. W ciągu miesiąca będzie już miał upragniony stopień zostanie panem swej woli. Zabierze Józję, ale w jakim charakterze?

Zasępił się cokolwiek i mimowoli wypuścił z ręki list pani Trzcinińskiej. Niebawem jednak rozpogodził znów czoło i nawet uśmiechnął się do swych myśli.

Józia pojedzie jako jego żona — tak być musi!

Nie mówili dotąd wprawdzie ze sobą, że się kochają, unikali nawet starannie wszelkiej okazji do tego wyznania — i to głównie unikał on sam — ostrożny, rozważny, liczący się z każdym swym krokiem, jak zawsze. Ale czyż na to słów trzeba? Ta codzienna ich w dzieciństwie zażyłość, te wspólne później losy z Wiktorem, zbliżające ich ciągle ku sobie, ta wreszcie opieka, jaką nad obójgiem w ostatnich czasach rozciągał, przywłaszczając sobie do niej prawie niemal przemocą, czyż nie mówiły więcej od słów samych?

Ach, tak! kocha ją i kochał już od dawna.

wachmistrza, gdy upomnienia nie nie wskórały, dali ognia do tłumy. Padły na miejscu trzy osoby, jedna odniosła rany śmiertelne.

Strzały i widok trupów uspokoiły wprawdzie na chwilę niespokojnych, pomimo to jednak potrzeba było jeszcze niemałego wysiłku, aby ich wyrzucić z dziedzińca i usunąć trupy. Wyrzuceni z dziedzińca nie dali jednak za wygraną, lecz zaczęli ponownie bombardować szkołę.

Ataki te trwały do 4. popołudniu, w którym to czasie przybyły z Kolozwaru wspomniane dwie kompanie wojska. Dopiero teraz funkcjonariusze wyborczy uwolnieni zostali z niebezpiecznego położenia.

Przewodniczącego Gyarmathy'ego posadzono na wóz i odwieziono go pod eskortą wojska do mieszkania. Wskutek tych zajęć zostaną w Banffy Hunyad rozpisane ponowne wybory.

Podobnie krwawe wybryki nastąpiły także w miejscowości Tisza-Loek, niedaleko Nyiregyhaza. Głoszący za kandydatem stronnictwa niezawisłych (jak piszą dzienniki liberalne), Gejzą Onody'm, zabili wyborcę partii przeciwnej, Jana Takacs'a, a wśród powszechnej bójkii otrzymało mniej lub więcej niebezpieczne rany przeszło osmdziesiąt osób. Trzech ludzi zabito, a piętnaście raniono także w miejscowości Csicsó w pobliżu Csik-Szeredy w Siedmiogrodzie. Kandydatem tutaj był liberal hr. Juljusz Andrassy, wybrano zaś członka skrajnej lewicy. Do liberalów należy dużo arystokratów, dotychczas wybrano z tego stronnictwa aż 43 rozmaitych hrabiów i baronów, z których 25 zasiadało dotychczas w Sejmie. Do soboty wieczorem przedstawiał się bilans wyborczy jak następuje: wyborów odbyło się 387, z tych wynik 7 jest nieznany. Z wybranych dotychczas należy 219 do stronnictwa liberalnego, 60 jest narodowców, 77 niezawisłych, 14 należy do partii czterdziesto-ósmaków, a 6 do dzikich. Liberali mają więc dotąd 61 krzesel więcej ponad inne stronnictwa, gdy tymczasem w kadencji ubiegłej mieli oni razem z Kroatami nadwyżkę 77 krzesel. Dodawszy Kroatów, stronnictwo liberalne będzie miało 101 mandatów więcej.

Straciło ono dotąd 53 okręgów a zyskało 44, absolutna ich strata równa się zatem liczbie 9.

Stronnictwo narodowców zyska 11 okręgów, partja niezawisłych 14 okręgów, czterdziestoósmacy 2 mandaty, a stojący poza stronnictwami 13 krzesel.

W Budapeszcie wybrano 30. stycznia Józefa Filtscha (lib.), Józefa Schustra (lib.), Henryka Schwickera (lib.), Gwidona Bausznera (lib.) A-

Trzeba raz nareszcie zdać sobie z tego sprawę, trzeba to słowo wymówić. Cóżby wiązało ich tak nierozdzielnie, przez lat tyle, gdyby nie to uczucie, tkwiące dotąd skrycie w głębinach jego serca, a zrodzone tak dawno, może już wśród bezmyślnych zabaw dziecięcych, na widok tej siostrzyczki biednego rówieśnika, wiecznie smutnej i zażawionej, a już wówczas, mimo tego smutku i opuszczenia, ślicznej jak aniołek. A może trzymała go przy niej przyjaźń dla Wiktora? Bajki! Wszakże życie nie takie przyjaźni zrywa i rozdziela czasem nawet najwięcej kochające się rodzeństwo, a im dotąd rozejść się nie dało! O Wiktora właśnie dbał tylko przez wzgląd na nią, na Józję, inaczej możeby już dawno drogi ich były się rozeszły.

A ta miłość, choć nieświadoma siebie samej, dodawała mu sił do pracy, musiał to teraz przyznać. Zawdzięczał jej tyle chwil przyjemnych, miłych, nie zatartych żadnymi innymi wspomnieniami. Nie obeszło się wprawdzie bez tego, żeby nie widział piękności innych kobiet i żeby one nie zajmowały czasem jego myśli. Raz nawet, przed dwoma laty, wróciwszy z jakiejś zabawy, na którą wciągnęli go koledzy, był przekonany, że stracił głowę ze szczętem dla pewnej miłutkiej pani, tańczył z nią bowiem przez cały wieczór, śmiał się, żartował i bawił, jak nigdy dotąd z nikim.

A jednak myśl o Józji i jej wspomnienie, zjawiające się często wbrew jego woli, wcale przężnie nie wywoływane, wracało go zawsze do równowagi, zaćmiowało wszystkie inne, godziło z losem, jaśniejac jako jedyna gwiazda świetlana w szarej pomroce żywota, który był dotąd jego udziałem? Z myślą o niej zdawał już przeciwieństwie egzamina, z tą myślą żegnał ją, wyjeżdżając na lato za nowym zarobkiem, jako mentor Schwarza i Marczewskiego, ta myśl wreszcie ścigała go tam, w uboczej Tererówce, przy pięknych i rozmownych siostrach Kazika.

leksandra Szacsava (Ugroniste), Pawła Demko (lib.) i Józefa Antunovicha również ze stronnictwa liberalnego.

KRONIKA.

Jak była ułożona lista wyborców we Lwowie. Jeden z wyborców pisze nam: Towarz. kredytowe ziemskie liczące znaczny zastęp urzędników, opłacających podatek roczny 12 złr., miało tylko jedną kartę legitymacyjną, jako Towarzystwo. Na czynione w przeddzień wyborów kroki oświadczone, że urzędnicy nie mają prawa głosowania, gdyż instytucja płaci za nich podatki. To samo stało się z urzędnikami fundacji skarbkowskiej i z wielu innymi. Również nie umieszczono w spisie wyborców urzędników krajowych instytucji jak Bank krajowy, a uprawnionych z osobistej kwalifikacji. A żaden z nich nie mógł przeczuwać, że został ominięty, i nie sprawdzał przed terminem reklamacyjnym. Dopiero w chwili rozdziału kart legitymacyjnych przekonali się ci ludzie o defekcie, bo do wspomnianego argumentu o płaceniu podatków to należy wyjaśnić, że administracja podatków, wymierzając podatek na podstawie szczegółowych faszj urzędników, przesłała poszczególne nakazy płatnicze do odpowiednich instytucji, celem doręczenia takowych swym urzędnikom i ściągnięcia wymierzonej kwoty pod własną dotyczącą zarządów odpowiedzialnością. Instytucje te ściągają ten podatek i placą go w urzędzie podatkowym w przepisanych kwartalnych ratach, a urząd podatkowy przeprowadza likwidację odnośnie do posiadanego wykazu ogólnego, obejmującego poszczególne wymiary. Zresztą choćby nawet odnośne instytucje przyjęły na siebie opłatę podatków, to można to uważać jako nadwyżkę wynieszonej płacy, nie pociągającą za sobą utraty praw obywatelskich.

Dziwne to zapatrywanie, zastosowane podobno pierwszy raz dopiero w praktyce, wymaga koniecznie pewnego rozświecenia, i powinno się stać przedmiotem protestu, aby władze wyższe, ewentualnie nawet trybunał administracyjny, mogły wydać orzeczenia. W wyżej wspomnianym wypadku specjalnym urzędnicy gal. Tow. kredyt. ziemskiego pozbawieni prawa czynnego wyboru, nie mieliby także prawa wybieralności, a właśnie jeden z nich, człowiek bardzo dzielny, znajduje się na liście komitetu magistrackiego i mógłby stracić mandat uzyskany.

Wystawa azjatycka zbiorów ks. Pawła Sapięby (Chiny, Japonia, wyspy Ljukju), o której wspominaliśmy onegdaj, rozpocznie się w piątek 5. bm. w lokalu przy ulicy Trzeciego Maja 1. 2. (gmach dawnej kasy oszczędności) i trwać będzie do 20. bm. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny; cena wstępu: W niedzielę 20 ct. — w poniedziałek 1 zł. zresztą 40 ct., dzieci

Myśli te nie dały mu i teraz usiedzieć spokojnie przed biurkiem. Powstał, potracił mimowolnie nogą list pani Trzeźńskiej i pociął szybkim krokiem chodzić wzdłuż pokoju.

Żona!

Tylko ten jeden wyraz nie przychodził mu dotąd nigdy na myśl, a przynajmniej nie stawał przed nim tak wyraźnie, jak dziś, we właściwym swoim znaczeniu. Żona! Nie pomyślał dotychczas, iż przyjaźń owa z Józją może się tak skończyć. Teraz dopiero myśl ta się zjawiała.

Wydawało mu się to jednak całkiem naturalnym. Mał przeciw dotąd ręce związane. Teraz dopiero był wolnym, teraz mógł, przynajmniej na czas jakiś, dyktować prawa swemu losowi, nie zaś słuchać go ślepo i naginać się do jego wskazówek. Ten poczciwy stryj uwalniał go z wszelkich więzów i czynił panem własnej woli, panem absolutnym.

Stanął pośrodku pokoju i, zakładając splecione dłonie na głowę, odetchnął szeroko, swobodnie, pełną piersią.

Postanowił też dziś jeszcze rozstrzygnąć to wszystko. Wiktor zapowiedział wczoraj, że ciężka a pilna robota dla jednego z pism, której się podjął, zařzywa go w domu przez całe dwa wieczory. Mógł więc iść sam do Józji, zobaczyć się z nią bez świadków i skorzystać z okazji aby jej wszystko powiedzieć.

I jakby chciał biedz tam zaraz, z pędził się ku drzwiom i dopiero, mając już rękę na klamce, opamiętał się pod potknięciem chłodnego metalu.

Każdym innym razem byłby sam wyszydził tę chwilową utratę władzy nad sobą. Dziś ucieszyła go ona, dowodziła bowiem tego, co jeszcze, mimo wszelkich postanowień, mgliste, niejasne, tlało w jego sercu.

Uśmiechnął się znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zawsze placą połowę. Wystawa otwarta codzień od 10 godz. do 4 popołudniu.

Składki. Grono kolejowych w magazynie na byłym dworcu czerniowieckim złożyło w naszej administracji 2 złr. na weteranów z r. 1831, 1 złr. dla wdowy z 9 dzieci.

Od Marcina Prugara otrzymaliśmy dla głodnych dzieci, złożone na jego ręce przez członków „spółki stolarzy lwowskich“ 10 złr. 50 ct.

Bal na głodne dzieci i na kuchnię ludową odbędzie się 17. bm. pod protektorem pani namiestnikowej. Przygotowaniami do tego balu zajmuje się głównie pani Leontyna Wernerowa. W programie jest mnóstwo niespodzianek.

Na dochód obiadów dla głodnej dźiatwy szkół miejskich odbędzie się 7. lutego w sali Towarz. gimnastycznego „Sokół“ wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Program: Chór „Lutni“. a) Eckert: „Echo“ b) Chopin: „Cisza nocy“ śpiew solowy, p. Malinowska. Deklamacja — wygłosi p. Nowakowska. Fortepian: II. Rapsodya Liszta — p. Cybulska. Duet: „Pożegnanie“ odśpiewają pani Malinowska i p. Bernhard. Fortepian i skrzypce — odegrają pp. Bużyński i Ostrowski. Deklamacja: p. Wysocki. „Dumka“ Kratzera, śpiew solowy — p. Bernhard. Monolog — wygłosi p. F. Chór „Lutni“.

Z armii. Major Henryk Aulich, szef 30 dywizji piechoty zamianowany nauczycielem w kursie dla sztabowców. Podpułkownik Tymoteusz Szolajski przeniesiony z komendy placu w Krakowie do komendy placu w Brod jako komendant. Rotmistrz 11 p. ul. Bron. Zagajewski przenotowany został na miejsce majora. Porucznik Jan Cerny z 80 bat. obrony kraj. przeniesiony został do stanu czynnego i przydzielony do 20 pp. Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani: Marcelli Frühling w szpit. garn. w Przemyślu i Eugeniusz Frank z garn. szpit. w Przemyślu do 1 bat. strzelców. Praktykantem rachunkowym mianowany podporucznik w rezerwie Izak Schwarz przeniesiony z 41 pp. do oddziału rach. ministerstwa wojny. Aspirantem prowiantowym został Józef Gassauer przy magaz. prowiant. we Lwowie. Przeniesieni zostali: Kapitan 95 pp. Teodor Pelech do 11 komendy korpusnej, kapitan rachun. Adolf Kuhn z 8 p. ul. do domu transp. we Lwowie, porucznik rach. Leop. Löwenstamm z 3 p. furg. do 8 p. ul., podpor. rach. Mojżesz Bodek z 3 p. art. fort. do 3 p. furg., ofiejał rach. Franc. Kudrnc z intend. 10 korp. do intend. 2 korp., ofiejał aptekarski Jul. Döller z apteki garn. we Lwowie do Serajewa, podporucznik Karol Pfeiffer z 5 p. drag. i por. rachunk. Edw. Lange, do zakładu stadnin w Drohowyżu, akcesista aptekarski w rezerwie Adolf Desondil z apteki garn. w Olomuńcu do Lwowa. Do rezerwy przeniesiony podpor. Henr. Miosroszewski z 13 p. ul. Caloroczny urlop otrzymali Rudolf Scheidlin, rotmistrz 11 p. ul. i podporucznik Erazm Biernacki z 56 pp. W stały stan spoczynku przeniesieni kapitan 55 pp. Jerzy Wienkowski, rotmistrz 3 p. ul. Henryk Smolik i kapitan rach. Maks. Goldenthal z domu transp. we Lwowie. Stopień wojskowy złożyć pozwolono kapelanowi w rezerwie Konst. Andruchowiczowi w Pensylwanii.

Z życia towarzyskiego. W kościele jezuickim we Lwowie odbył się w sobotę wieczorem ślub panny Heleny Underkówny z p. Jahodą, porucznikiem żandarmerji. Państwu młodym starostował prezydent miasta Edm. Mochnacki.

Poszukiwanie rodziców. Dowiadujemy się, że Zającównę odszukano i że odebrała już dziecko od biedaczki Kaśki Czury. Narzeczonym Zającówny był niejaki Jan Chimek (a nie Michał Chimiak).

Na wiec ruski, rozpoczynający się dziś rano o godzinie 9. w „Domu narodnym“, przybyło już wczoraj wielu włościan i księży ruskich z prowincji.

Rzadki przypadek rzetelności, jak na dzisiejsze czasy, zdarzył się tymi dniami na stacji w Krechowicach koło Doliny. Donoszą nam stamtąd: Robotnik kolei państwowej Roman Koturbarz, idąc w nocy 29. stycznia do gaszenia żurawia kolejowego, znalazł pod drodze worek pocztowy, zawierający pieniądze, który przez nieuwagę został przy pociągu porzuconym, w miejscu, gdzie przez trzy godziny tak służba kolejowa, jak i podróżni krąży, i lada kto mógł tę przesyłkę pocztową bez śladu pochwyć. Koturbarz oddał ją natychmiast miejscowemu pocztmistrzowi.

Na rzecz ubogich. Z Tarnopola donoszą nam: Staraniem Towarzystwa dobroczynności odbył się tu 23. stycznia wieczorek z tańcami na korzyść ubogich i przyniósł pokaźny dochód, ale pewna wyłączność, z jaką pp. komitetowcy traktowali gości, zaszkodziła na przyszłość ochocie publiczności brania w nich udziału.

W Bojańczuku na Bukowinie, na folwarku dra Sachnowicza, dzierżawionym przez proboszcza Diakono-

wieża, zgorzała przed trzema dniami stajnia. W ogniu zginęło 12 koni, stadnik i krowa, a nadto dwoje ludzi doznało niebezpiecznych poparzeń.

Z Rarańcza pod Czerniowcami donosi *Gazeta Polska*: Część majątku, a mianowicie folwark zwany Rokitną sprzedał dotychczasowy właściciel p. Szymon Barącz dwóm nabywcom: włościaninowi z Toporowic Kostakiemu Dworniczukowi i emigrantowi z Rosji Lejbie Silbermanowi za ogólną sumę 26.550 zł.

Drohobyckie Kółko naukowe odbędzie posiedzenie w środę 3 bm. o g. 6 wieczór w sali obrad rady gminnej. Na porządku dziennym: Sprawa Kółek naukowych na drugim Zjeździe historyków we Lwowie r. 1890 referent Fr. Zych. Program działalności Kółka, referent Sew. Wasilewski. Wnioski członków.

Pewien obywatel berneński, który zastrzegł sobie, aby nazwisko jego nie było wyjawione, ofiarował radzie gminnej swego rodzinnego miasta 20.000 fr., przeznaczając odsetki od tej sumy co trzy lata na nagrodę za szwajcarski dramat ludowy. Sztuka ma być następnie wystawiona w Bernie. Udzielenie nagrody i wystawienie dramatu odbyć się ma pierwszy raz z okazji ukończenia budowy katedry w Bernie. W sądzie konkursowym, złożonym z pięciu osób, winno być co najmniej trzech Szwajcarów, z tych dwóch profesorów literatury z uniwersytetów szwajcarskich.

Zmarli. Roman Poraj Gruszczyński, inżynier huty bankowej w Dąbrowie zmarł tamże. Ukończywszy kursy uniwersyteckie w Monachjum osiadł w Dąbrowie Górniczej i tam na stanowisku swoim, jako człowiek wysokiej nauki, inteligencji i prawości zyskał sobie powszechny szacunek i sympatię.

Henriquet Dupont, jeden z najznakomitszych rytmików francuskich, zmarł przed kilku dniami w Paryżu, przeżywszy lat 94. Pierwszy sztych Duponta nosi datę 1815. Poświęcał on się poważnie rytowaniu dzieł współczesnych, wyjątkowo zabierał się do rzeczy dawniejszych i tworzył aredyzela, jak np. słynny sztych „Małżeństwa mistycznego św. Katarzyny” Correggia. O Dupontie mówiono — pisze znakomity znawca sztuki Yriarte — że poprawiał oryginały w reprodukcji, to pewna, że je nieraz wyszlachetniał. Widać to w przepysznym jego sztychu hemicyklu pałacu Sztuk pięknych Pawła Delaroché. Sztuka francuzka traci w Dupontie niezaprzeczenie mistrza, którego wyższość jest może wybitniejsza jeszcze wreszcie w Europie i za Oceanem, niż we Francji.

W Rożnowie pow. śniatyńskiego zmarł Kajetan Zadurówicz, senior obywatelstwa pokuckiego w 78 roku życia.

Kaz. Wład. Płoszowski, artysta teatru ruskiego, zmarł w 39 r. życia w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie.

Niezwykle silny wichur szalał w tych dniach we Wiedniu, zarządzając wielkie szkody. Musiano 30 stycznia zamknąć szkoły ludowe, ponieważ rodzice nie mogli zdecydować się na posłanie dzieci do szkoły, z obawy, aby im się co złego nie stało. Orkan pozrywał dachy, przewracał kominy, przyczem znaczna ilość ludzi wskutek upadających cegieł, gzymzów etc. doznała ciężkich obrażeń.

O podobnej burzy donoszą także z Węgier. W Preszburgu spowodował 24 godzinny orkan wielkie szkody w lasach miejskich. Urzędownie zameldowano, że wiatr obalił w mieście przeszło 50 kominów.

Truciele. Czytamy w *Gaz. Kołomyjskiej*: Sprawy nieporządków w jatkach gw. żdzieckich, poruszoną przez nas zajęło się energicznie tuż starostwo. Sprawa znajduje się obecnie w rękach prokuratora państwa. Nadto zarządziło starostwo, ażeby nadal było w Gwoździe pod kontrolą i zakazało wywóz mięsa do Wiednia. Oczywiście jest rzeczą, że na tych rozporządzeniach zyskają tylko konsumenci miejscowi. O analogicznej sprawie donoszą z Jabłonowa. Pewien dygnitarz autonomiczny, wybudował sobie w samym prawie śródmieściu rzeźnię i zaopatrywał w mięso konsumentów miejscowych i okolicznych. Po zbadaniu sprawy przez powiatowego weterynarza Wilińskiego okazało się, że rzeźnia ta nietylko ze względów sanitarnych musi być zamknięta, lecz nadto właściciel jej nie ma koncesji na rzeźnię i przez samowolne bicie bydła i sprzedaż mięsa pozbawiał gminę jej głównego dochodu. Na razie rzeźnię, w mowie będącą, zamknięto i polecono gminie wybudowanie nowej z zachowaniem przepisów policyjno-sanitarnych i zabroniono również wywozu mięsa do Wiednia. Przeciwno przywłaścicielowi prawa i dochodów gminnych wdrożono dochodzenie policyjno-karne.

Śmierć na miejscu. Czytamy w *Gazecie Lubelskiej*: Ofiarą strasznego wypadku padł w zeszłą sobotę właściciel majątku Łucka, w pow. lubartowskim, p. A. Czerniawski. W powrocie z Lubartowa do domu,

konie, przestraszywszy się prawdopodobnie, poniosły bryczkę, w odległości zaledwie kilku wiorst od Łucki. Podczas szalonego biegu koni, bryczka wyruciła się, a siedzący w niej p. Czerniawski wypadł tak nieszczęśliwie, iż uderzywszy głową o kamień, czy też wystającą bryłę grudy, poniósł śmierć na miejscu.

Antero de Quental, największy współczesny li ryk portugalski, odebrał sobie życie w San Miguel, na wyspach Azorskich, w 48 r. życia. Pobudką do tego było, że Quental cierpiał na chorobę mózgową, na którą nie było lekarstwa. Zwano go Heinem portugalskim. Od czasów Kamoensa nikt nie pisał tak klasycznym językiem, jak nieboszczyk. Już to trzeci poeta portugalski w roku zeszłym zszedł ze świata samobójczą śmiercią.

Z Torunia donoszą 22. b. m.: „Nie minęło jeszcze trzech tygodni od stracenia owczarka Murawskiego, gdy oto wczoraj mieliśmy tu znowu wizytę, kata Reindla z Magdeburga, który ponownie wykonał krwawą egzekucję na dziedzińcu więzienia tutejszego sądu ziemianckiego i to na wdowie Teofili Budziewskiej, z domu Kasprowiczównie z Gierkowa, powiatu toruńskiego. Jak zwykle w takich razach, zbiegła się przed sądem liczna gawędz, której naturalnie do wnętrza nie wpuszczono; kart wstępu wydano tylko 20. Delikwentkę Teofilę Budziewską, skazał sąd d. 7. paźd. r. z. na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na karę śmierci, a cesarz wyrok ten zatwierdził. Budziewska otrula w maju r. z. męża swego, parobka w Gierkowie, a w następstwie zaślubiła swego gacha. O g. 8. zrana przyprawiono ją w towarzystwie duchownego i dozorczyńni więzienia na miejsce egzekucji; w czasie pochodu aż do ukończenia aktu rozlegał się dźwięk dzwonka grzeszników. Prokurator Niczewski, odczytał wyrok sądu przysięgłych po niemiecku, który następnie przełożył tłumacz delikwentce, poczem przy prezentowaniu broni przez oddział wojska cesarskiego rozkaz gabinetowy z d. 13 stycznia, przełożony również przez tłumacza, gdzie cesarz oświadcza, iż z prawa ulaskawienia nie chce korzystać, lecz, że ma się stać zadość sprawiedliwości. Kat Reindel, przekonawszy się o własnoręcznym podpisie cesarza, pochwylił Budziewską, przy czem odezwał się pierwszy prokurator: „Panie kacie, spełń swą urzędową powinność!” Akt z odczytaniem wyroku, trwał trzy minuty. Po egzekucji obwieścił prokurator afiszami, po rogach ulic rozlepionymi następujące „Ostrzeżenie. Wdowa po parobku, Teofila Budziewska, z domu Kasprowiczówna, z Gierkowa, pow. toruńskiego, urodzona d. 27. marca 1861 r. w Trzebczu, pow. chełmińskiego, rel. kat., która w maju r. 1891 w Gierkowie otrula męża swego, parobka Budziewskiego, w celu zaślubienia po tegoż śmierci swego gacha, uznana została werdyktem sędziów przysięgłych winną rozmyślnego zamordowania swego męża, które to morderstwo wykonała z rozumą. Na podstawie tego werdyktu skazał ją królewski sąd przysięgłych w Toruniu d. 7. paździer. 1891 za morderstwo na śmierć i utratę praw honorowych. W wykonaniu tego zatwierzonego wyroku święta została wdowa Budziewska dziś rano o g. 8-ej według §. 13. kod. karn. toporem katowskim. Toruń d. 22 stycznia 1892. Królewski pierwszy prokurator Niczewski.”

Z Petersburga donoszą: Pani Sembrich-Kochańska, występująca w tutejszej operze, była w wielkiem niebezpieczeństwie. Mieszka ona w hotelu Angielskim, uważanym za najbezpieczniejszy w Petersburgu. Owoż onegdaj w nocy wybuchł nagle pożar w tym hotelu i począł rozszerzać się z niesłychaną szybkością dzięki właśnie temu, że działo się to w nocy, kiedy wszyscy pogrążeni byli w głębokim śnie. Dobrze zorganizowanej straży ogniowej udało się wreszcie tak szybko ogień ugasić, że podróżni mieszkający w hotelu nie doznali żadnych strat i niektórzy wtędy dopiero dowiedzieli się, że był pożar, gdy już on był ugaszony.

Wielkie manewry rosyjskie. Gazety petersburskie donoszą, że w r. b. odbędą się wielkie manewry pod i za Moską. W manewrach tych wezmą udział petersburski i moskiewski okręgi, przeciwko kijowskiemu i charkowskiemu. Podobnych manewrów dotychczas jeszcze nie było i według zdania i ludzi wojskowych, budzą one nadzwyczajny interes.

Oświetlenie i wagony. Światło elektryczne coraz więcej zdobywa sobie praw obywatelstwa, po odbytych bowiem próbach zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił zaprowadzić oświetlenie elektryczne w trzech wagonach salonowych, oraz w warsztatach mechanicznych i kotłowni. Do oświetlenia wagonów użyte będą akumulatory systemu Schopa, ważące około 10 pudów, a dostarczane one będą światła w ciągu 20 godzin. Koszt baterji akumulatorów na jeden wagon wynosi 300 rubli, cała zaś instalacja lamp w wagonie 150 rubli. Gdyby niezbyt jeszcze wysoka cena światła elektrycznego, zastosowaneby ono zostało do

nowych 47 wagonów I. i II. klasy, które zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił obecnie nabyć. Te więc wagony będą oświetlone gazem i w tym celu będzie zbudowana niewielka fabryka gazu w obrębie warsztatów kolejowych. Koszta urządzenia zakładu gazowego wyniosą 20.000 rubli.

Z powodu konieczności przerobienia czystujących wagonów starego typu na przechodnie, kurytarzowe, zarząd kolei wiedeńskiej zamierza w krótkim czasie obstałować, oprócz wyżej wspomnianych 47 wagonów, jeszcze 130 wagonów osobowych trzech klas. Nadto nabyte będą ośm lokomotyw w towarach systemu Compound i kilkaset krytych wagonów towarowych.

We Wiedniu w r. 1891 było 750 adwokatów, a 338 kandydatów adwokackich.

Bankier Bloch, uciekł z Karlsruhe pozostawiając olbrzymie długi. Passywa wynoszą milion marek.

Dziennik Nord, rosyjski organ, wydawany po francusku w Brukseli, przestał wychodzić. Jako przyczynę podano śmierć redaktora naczelnego. Okazuje się, że Rosja nie potrzebuje już podobnego organu zagranicą.

Zaginione obrazy. Jak donosi *Dirtito*, obłożono aresztem galerję obrazów księżat Sciarra w Rzymie. zapisaną miastu. Przy tej sposobności podało to samo pismo do wiadomości, że z galerji tej zniknęło kilka drogocennych obrazów, pomiędzy temi jeden Rafaela (Skrzypek), jeden Tycjana i jedno malowidło Perugina.

Rozruchy anarchistyczne w Hiszpanji przybierają daleko poważniejsze rozmiary, aniżeli przypuszczano. Liczba biorących udział w rozruchach, jest stosunkowo bardzo wielką, tak samo nadzwyczaj silną jest organizacja anarchistów. Obawiają się też wznowienia rozruchów w d. 1. maja.

Dramat rodzinny. W Stockerau znaleziono 30. stycznia w mieszkaniu robotnika Józefa Dworzaka pięć osób otrutych, mianowicie Dworzaka, jego żonę, dwoje dzieci i niejąką Joannę Pospiszilównę. Dworzak żył w stosunkach nader opłakanych; cała rodzina zamieszkiwała maleńkie dwie izdebki, obejmujące razem 5 metrów kwadratowych, o jednym tylko oknie. Pomimo tego przyjął Dworzak do siebie trzydziestoletnią przyjaciółkę żony, wspomnianą Pospiszilównę. Nie ulega wątpliwości, że otrucie nastąpiło z niedostatku. Dwoje osób umarło: Pospiszilówna i jedno z dzieci Dworzaka, resztę zaś zdołano przyprowadzić do życia.

Pożar zniszczył wielką przędzalnię Maurycego Kafki i sp. w Bernie na Morawach. W płomieniach zginęło kilku ludzi. Szkody obliczają na 800.000 złr.

Pojedynek na pistolety odbył się w Berlinie pomiędzy dwoma referendarzjami; jeden z nich otrzymał śmiertelną ranę w brzuch.

Dochody skarbu rosyjskiego wynosiły w pierwszych dziesięciu miesiącach roku 1891. 727,235.000 rubli, o 38,020.000 mniej, niż w tym samym czasie roku poprzedniego. Wydatki wynosiły 825,830.000 rubli, w roku zaś 1889 równały się 798, 618.000 rubli.

W sprawie otwarcia granicy dla robotników z Królestwa. Pruski minister spraw wewn. wydał celem zarządzenia crraz większemu brakowi robotnika rolnego w wschodnich prowincjach pruskich rozporządzenie, według którego mają być dopuszczeni także robotnicy żonaci z Królestwa. Pozwolenia na przyjmowanie żonaty robotników z Królestwa i ich rodzin, które tylko znaczenie będzie miało na 1 rok, udzielać będą naczelnicy przesyłki; odnośne wnioski stawiać trzeba u landratów do protokołu przyczem należy landratowi podać wykazy, w których muszą być zamieszczone nazwiska, wiek i stan osób należących do odnośnych rodzin.

Kukurydza w fabrykacji mydła. *Wiest. Am.* podaje następującą notatkę, otrzymaną od konsula rosyjskiego w Chicago: „Nie od rzeczy zapewne będzie donieść naszym fabrykantom mydła, że kukurydza niebawem odegra ważną rolę w fabrykacji tego przedmiotu. W Niemczech fabrykanci dotąd korzystali z rosyjsk. oleju lnianego, ale wskutek nieurodzaju lnianym, nie wydały pożądaných rezultatów; obecnie niemieccy fabrykanci udają się do Chicago w celu nabycia materiału, niezbędnego do fabrykacji mydła. Jeden z wybitniejszych niemieckich chemików, po długich badaniach, wypowiedział opinię, że olej, wyciągnięty z kukurydzy, jest nader odpowiednim do wyrobu mydła. Wskutek tego niemieckie fabryki sprowadzają obecnie z Chicago olej z kukurydzy; niedługo zapewne przyjdzie chwila, że potrzeba będzie rocznie kilka milionów funtów tego oleju, aby być w stanie zadość uczynić zwiększającemu się ciągle zapotrzebowaniu.

Srebrny medal ratunkowy udzielił „Royal humane society” w Londynie ośmioletniemu Frankowi

Lines, któ
pienia tow
on się pod
45 yardów
wpadł do
pomoc. In
do tonac
z wody.

Niez
tych dnia
rządem n
rzejmies
W

nel, wiod
lodem
fabryka
braku w
bylby na
Wy

przewod
dnich i
Wenezue
które są
członkow
geografic
wi lata.

Os
omylił
Walencj
lecz zar
w Baly
Stiegma
Ramiko
don Pa
konieczn
dana k
był tyle
ale do
Nazwisk
St. pier
kwotę
przepr
tego os
kopja t
ście z
że jeze
przed
stracon
fr. na
dróży.
na któ
szych

J
ne, na
imienia
obrad
kiem
Roman
nie ju
W

skład
tej ins
zyden
pp. p
a w
stacjo

więc
przed
radco

kazar
szła
poroz
mias
rze
urzęd
przej

Edm
Stan
Tofa
stała

dyre
nies
kaw

par
na

Lines, który dnia 28. grudnia r. z. oratował od utopienia towarzysza swego, nazwiskiem Cochran. Slizgał on się pod Hatfield wraz z kilku innymi chłopcami; na 45 jardów od wybrzeża lód się załamał; Cochran wpadł do wody i trzymając się kry lodowej, wołał o pomoc. Inni chłopcy uciekli, tylko mały Lines podążył do tonącego, podał mu kij i wyciągnął towarzysza z wody.

Niezwykły mer. Policja sardyńska wsadziła w tych dniach pod klucz mera gminy Bolida, który z urzędem mera łączył przez czas długi urząd szefa bandy rzeźmieszków, operujących w mieście i okolicach.

W Chicago panuje brak wody, gdyż główny tunel, wiodący z jeziora Michigan do miasta zatkał lodem. Dotąd nie zdarzyło się to jeszcze nigdy. Wielu fabrykantów musiało już przerwać roboty z powodu braku wody. W razie wybuchnięcia pożaru ratunek byłby nader utrudniony.

Wyprawa naukowa wyruszyła z Kopenhagi pod przewodnictwem profesora Warminga do Indji zachodnich i Ameryki południowej. Przybyła ona już do Wenezueli, a z tamtąd uda się do Las Trincheras, które są właściwym celem podróży. Tutaj zajmą się członkowie wyprawy zbadaniem roślinności i warunków geograficznych. Powrót ekspedycji nastąpi ku końcowi lata.

Oszuści hiszpańscy. Kur. War. donosi: Nie omyliliśmy się, przypuszczając, że szajka oszustów w Walencji nie poprzestała na wskazanych już osobach, lecz zarzuciła swą wędkę jeszcze na więcej osób. I tak: w Bałymstoku otrzymał podobny list kupiec Bernard Stiegman. W tym ostatnim wypadku rzekomy ksiądz Ramiko, przesyłając kopję z oryginalnego testamentu don Pabla Stiegmana, prosił o przysłanie na pierwsze konieczne kosztą 4000 franków. Białostocki kupiec zadana kwotę we wrześniu r. z. posłał za przekazem, lecz był tyle ostrożnym, że nie pod wskazanym adresem, ale do notariusza, podpisanego na kopji testamentu. Nazwisko owego notariusza okazało się fikcyjne i p. St. pieniądze już odebrał, straciwszy jedynie pewną kwotę na przesyłkę. Podobna korespondencja została przeprowadzona z Monesem Wittngiem z Uściługa. Do tego ostatniego listy były pisane po hebrajsku i tylko kopja testamentu w języku francuskim. W ostatnim liście z końca listopada z. r. ksiądz Ramiro nadmienia że jeżeli Wittig nie przyjedzie sam lub kogoś zaufanego przed 1. stycznia nie przysła, wówczas wszystko będzie stracone. Od Wittiga żądano przywiezienia tylko 2000 fr. na opłacenie stempla i pewnej kwoty na koszty podróży. Można przypuszczać, że znajdują się jeszcze inni, na których oszuści hiszpańscy, niewątpliwie przez tutejszych emigrantów-żydów informowani, zagieśli parol.

Jubileusz Małeckiego. W sobotę zwołano walne, nadzwyczajne posiedzenie członków Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza. Jedynym przedmiotem obrad była sprawa mianowania Ant. Małeckiego członkiem honorowym tegoż stowarzyszenia. Po przemowie Romana Pilata zebrani jednomyślnie uchwalili udzielić mu jubilatowi honorowego dyplomu.

W niedzielę przyjdą galic. Kasy oszczędności składało życzenia swoje jubilatowi, który jest dyrektorem tej instytucji.

P. Karol Kiselka zrezygnował z godności prezydenta lwowskiej Izby handlowej.

Z armii. Kurjer Stanisławowski donosi, iż 58 pp. przeniesiony zostanie ze Stanisławowa do Lwowa, a w miejsce jego przybędzie do Stanisławowa 95 pp. stacjonowany teraz we Lwowie.

Dr. Aleksander Tehórnicki nowomianowany wiceprezydent sądu przybył wczoraj do Lwowa. Dziś przedstawi mu się biuro prezydjalne a jutro gremjum radców sądu wyższego.

Komisarz rządowy w magistracie. W przekazanym zakresie działania magistratu lwowskiego zaszła ważna zmiana. Po poprzednich bardzo krótkich porozumieniach p. Korytowskiego z p. prezydentem miasta, przybył wczoraj do ratusza w pełnym mundurze starszy radca dyrekcji skarbowej p. Fritz. i objął urzędowanie w kancelarii egzekucyjnej, by przeprowadzić egzekucję zaległości podatkowych.

Mianowania Rada szkolna kraj. zamianowała Edm. Buliczka stałym nauczycielem kieruj w Stebniku, Stan. Woźnego stałym nauczycielem w Łężykach, Teod. Tofana stałym naucz. w Budyłowiu, Marję Blachocińską stałą nauczycielką w Zabierzowie.

Odnaczenie Starszemu komisarzowi krakowskiemu dyrekcji policji, Janowi Brudzińskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Hr Jerzy Dunin Borkowski, złożył na poparcie celów Towarzystwa liścackiego im. Mickiewicza, na ręce sekretarza 100 zł.

Walne zgromadzenie Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki uchwaliło 31. stycznia, że towarzystwo nie urządzi w tym karnawale żadnej zabawy z tańcami. Ogłoszone przeto zawiadomienie o odbyć się mającym wieczorkiem, przez słuchaczy politechniki urządzanym, uważać należy za przedczesne i nieważne, gdyż tylko Tow. Brat. Pomocy, jako reprezentujące słuchaczy politechniki ma prawo decydowania w tym wypadku.

Czy już wiosna? Z Krechowic koło Stanisławowa donoszą nam, że tymi dniami przybyło tam 5 bocianów i mało zaglądnę do gniazd na strzechach, przesiadują w oceretach nad rzeką Bystrycą.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj popołudniu usiłował sobie odbrać życie wystrzałem z rewolweru Karol Czerny, pomocnik handlowy firmy braci Kurkowskich. Kula ugrzęzła w głowie. Czerny powrócił wczoraj dopiero z Chyrowa i kupiwszy sobie rewolwer, usiłował się zabć. Powodem tego kroku były nieszczęśliwe stosunki rodzinne. Niedośzłego samobójcę oddano do szpitala.

W sali Sokoła odbędzie się dziś 2. bm. koncert z uprzejmym współudziałem panny Herminy Patkiewiczówny, dra K. Czernego, tow. spiew. „Lutnia“ i muzyki wojskowej p. nr. 30. Program: C. M. Weber. Uwertura do op. „Oberon“, odegra muzyka wojskowa. Thomas. Arja z „Mignon“ i J. Gall „Pieśń“ odśpiewa panna H. Patkiewiczówna. Zdwojony kwartet męski tow. spiew. „Lutnia“. Dobrzyński. Elegja i finał ze „Symfonji“, odegra muzyka wojskowa. Niewiadomski. „Dziewczę z buzią jak jak malina“. Mascagni „Jej gwiazda“, odśpiewa p. dr. K. Czerny. Zdwojony kwartet męski tow. spiew. „Lutnia“. Verdi „Ernani“, Soltys. Mazurek z op. „Polowanie w Nieświeżu“, odśpiewa panna H. Patkiewiczówna. Hamm. Fantazja z „Tannhäusera“, R. Wagnera odegra muzyka wojskowa.

Panna Lola Beeth, słynna śpiewaczka, rodem ze Lwowa, wychodzi podobno za mąż za p. Ludwika Doczigo, węgierskiego poetę, komedjopisarza i autora libretta opery Straussa. P. Doczi ma podobno z górą pięćdziesiąt lat, a panna Lola najwyżej lat trzydzieści i.

Dr. J. Zawadzki, radca sądu krajow., obejmuje w ministerstwie stanowisko referenta personalnego dla Galicji i w pierwszych dniach lutego wyjeżdża do Wiednia.

Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj Kazimierę P. pod-jrzaną o kradzież broszki. Aresztowana przyznała się do kradzieży, którą popełniła z nędzy. Agent Pol. Distler przyczesztował Natana Wischika, Faliaka Eichla, Józefa Kupczyzna i Berscha Kleinwischer za kradzież kilku worków pomarańcz na szkodę Małki Koch. Sprawcy włamali się do piwnicy, gdzie były owoce, przy ul. Boimów 1. 14.

Z dachu domu przy ul. Szpitalnej 1. 4, spadła wczoraj cegła na głowę 10 letniego Aleksandra G., waktek czego chłopak został ciężko uszkodzonym.

Nagła śmierć. Przy ul. Zielonej 1. 69 koło szynku zmarł nagle wczoraj popołudniu Wasyl Andryjow, rodem z Żyrówki, liczący lat 39. Andryjów był notowanym złodziejem i włóczęgą, a przed kilku dniami został ze Lwowa wyszpasowany, wrócił jednak napowrót, aby znaleźć tutaj śmierć.

Maskarada w „Gwiazdzie“. Druga z rzędu maskarada pod każdym względem powiodła się doskonale. Zabawa przebiegała się do samego rana. Bawiono się tak, jak to w „Gwiazdzie“ się zawsze bawia, wesoło i serdecznie.

Nowe zastosowanie elektryczności. Jak wiadomo, prawowiernym żydom nie wolno w dzień szabasu zapalać ognia, ani żadnego innego światła. Według „Jewish Chronicle“ pewien żyd prawowierny w Ameryce podał projekt, aby do zapalania ognia używać elektryczności, co może nie sprzeciwia się rytuałowi. Z pomysłem swym zwrócił się do prof. Crookera który mu dał taką odpowiedź: „Świętość ognia i płomienia wzięła początek w religiach wschodnich z tego, że przytem palono rozmaite materiały, światła zaś elektrycznego nie należy pożytywać za płomień“.

Kolonista żydowski. Jeden z bankierów berlińskich, niejaki Friedmann, zapragnął widocznie sławy barona Hrscha, zgromadził bowiem 25 rodzin żydowskich i wraz z niemi popłynął do Arabii na wynajętym własnym sumptem parowcu. Okręt przybił do miejscowości pomiędzy Yambo i Ahaban, w punkcie, który biblja oznacza mianem Midjam. Tu rozgospodarowali się koloniści na dobre. Br. Friedmann jest widocznie mężem wielce wojowniczego usposobienia, zabrał bowiem ze sobą aż cztery armaty, odpowiednią ilość karabinów i amunicyjną obronę przed napadami beduinów. Jak dotychczas, koloniści żydowscy nie mieli sposobności okazania swego męstwa w walce z synami pustyni.

Siłacz wiedeński, Jagendorfer, uległ wypadkowi przed kilku dniami, podczas przedstawienia w „Folies-Bergères“ w Paryżu Popisywał on się sztukami, które mu w Wiedniu niezliczone razy się udawały. Pierwszy numer programu, uniesienie kucyka, powiódł mu się i w Paryżu. Drugi numer stanowiło podtrzymanie fortepianu, stojącego na estradzie; na której siedzi nadto pianista i trzech skrzypków. Jagendorfer kładzie się na ziemię i skoro jest gotów do utrzymania ciężaru na piersiach, rozlega się sygnał. Otóż w „Folies-Bergères“ sygnał ten dano zawczasie i cały ciężar spadł na Jagendorfera niespodziewanie. Siłacz uległ nader skomplikowanemu złamaniu obu rąk, nadto ma nogę złamaną w 2 miejscach. Stan jego budzi poważne obawy.

Zakład wychowawczy dla dziewcząt ruskich w Przemyślu, na rzecz którego przed kilku laty urządzano loterię fantową, posiada obecnie kapitału 60.000 i realność wartości 12.000, na której ma stanąć umyślny budynek dla pomieszczenia pensjonatu. Przewodniczącym instytucji był dotąd dr. Antoniewicz, prof. gimnazjalny, ale przez dwa lata nie zwoływał zgromadzenia członków i w ogóle sprawy towarzystwa popadły w wielkie zaniedbanie. Na walnym zgromadzeniu, które się wreszcie odbyło 27. stycznia wyszedł na jaw fakt, że nawet statut towarzystwa, wydrukowany w większej ilości egzemplarzy, znikł, gdyż jak słyhać, spotrzebowano go na papier do prywatnego użytku. Również zapomniał się gdzie wykaz członków, płacących wkładki. Zgromadzenie usunęło więc Antoniewicza od zarządu i wybrało prezesem kanonika Czechowicza. Nowy zarząd ma przystąpić do budowy domu. Na razie z funduszu zebranego rozdają się zapomogi dziewczętom kształcącym się w seminarjach na nauczycielki.

Niezwykłą metodą wyleczył się z gorączki tyfoidalnej jeden z chorych, zajmujący łóżko nr. 13 w sali V tej w szpitalu w Nicei. Biedak ten w gorączce wstał z łóżka i wyskoczył z czwartego piętra na trawnik dziedzinca. Posługacze szpitalni, przerażeni, pospieszili na dół w mniemaniu, iż znajdują tylko trupa. Tymczasem chory nietylko że sobie nic nie zrobił, ale po dwóch godzinach, wyszedłszy z omdlenia, zasnął twardo i po dwunastogodzinnej drzemce obudził się bez gorączki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. lutego. Koło polskie uchwaliło głosować za subwencją dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

(Gielda zbożowa). Pszenica na wiosnę 10.50, żyto na wiosnę 10.38 Tendencja męła.

Plener oświadczył już hr. Taaff-emu, że gotów złożyć mandat poselski i objąć posadę prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej.

Dotychczasowy jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika baron Sochor, pozostanie, na zajmowanym dotychczas stanowisku, aż do czasu zupełnego ukończenia rachunków, odnoszących się do ułożenia drugiego toru i zamknięcia rachunkowych za r. 1891. Otrzyma on jednorazową odprawę w wysokości 227.000 zł., a to w amian za zawarowaną mu kontraktem dożywotnią pensję po 20.000 zł. rocznie.

Bruksela 1. lutego. Pożar w Chimay zniszczył całą dzielnicę tego miasta.

Belgrad 1. lutego. Internowanie Rizowa w twierdzy belgradzkiej, jakkolwiek przez ministra policji zamierzone, dotychczas nie nastąpiło.

Wiedeń 2. lutego. Klementyna Koburg (matka ks. bułgarskiego) wysłała wczoraj dwie zakonnice dla pielęgnowania Stambułowa.

W niedzielę umarł pod Wiedniem kat wiedeński, S-yfried, mający lat 38.

Austrja rozpoczęła pertraktacje o układy handlowe z Ameryką północną.

Przy wczorajszym ciągnięciu włoskich losów krzyżowych radła główna wygrana 50.000 lirów na serje 10837 num. 39.

Targ na bydło. Wczorajszy spęd 3247, wśród tych z Galicji 322; płacono 55 do 66.

Budapeszt 2. lutego. Pisma opozycyjne twierdzą, że rząd wysłał pocztą na cele wyborcze 800.000 zł.

Minister honwedów Fejervary wyjeżdża dziś do Sofji w odwiedziny do swej córki, żony austriackiego pełnomocnika Buriana.

Berlin 1. lutego. Do Rady państwa nadchodzi z państwa nadzwyczaj dużo petycji przeciwko nowej ustawie szkolnej.

Belgrad 2. lutego. Emigranta bułgarskiego Rizowa internowano w tutejszej fortecy.

wieca, zgorzała przed trzema dniami stajnia. W ogniu zginęło 12 koni, stadnik i krowa, a nadto dwoje ludzi doznało niebezpiecznych poparzeń.

Z Rarańcza pod Czerniowcami donosi *Gazeta Polska*: Część majątku, a mianowicie folwark zwany Rokitną sprzedał dotychczasowy właściciel p. Szymon Barącz dwóm nabywcom: włościaninowi z Toporowiec Kostakiemu Dwerniczukowi i emigrantowi z Rosji Lejbie Silbermanowi za ogólną sumę 26.550 zł.

Drohobyckie Kółko naukowe odbędzie posiedzenie we środę 3 bm. o g. 6 wieczór w sali obrad rady gminnej. Na porządku dziennym: Sprawa Kółek naukowych na drugim Zjeździe historyków we Lwowie r. 1890 referent Fr. Zych. Program działalności Kółka, referent Sew. Wasilewski. Wnioski członków.

Pewien obywatel berneński, który zastępnie sobie, aby nazwisko jego nie było wyjawione, ofiarował radzie gminnej swego rodzinnego miasta 20.000 fr., przeznaczając odsetki od tej sumy co trzy lata na nagrodę za szwajcarski dramat ludowy. Sztuka ma być następnie wystawiona w Bernie. Udzielenie nagrody i wystawienie dramatu odbyć się ma pierwszy raz z okazji ukończenia budowy katedry w Bernie. W sądzie konkursowym, złożonym z pięciu osób, winno być co najmniej trzech Szwajcarów, z tych dwóch profesorów literatury z uniwersytetów szwajcarskich.

Zmarli. Roman Poraj Gruszczyński, inżynier huty bankowej w Dąbrowie zmarł tamże. Ukończywszy kursy uniwersyteckie w Monachjum osiadł w Dąbrowie Górniczej i tam na stanowisku swoim, jako człowiek wysokiej nauki, inteligencji i prawości zyskał sobie powszechny szacunek i sympatię.

Henriquet Dupont, jeden z najznakomitszych rytmików francuzkich, zmarł przed kilku dniami w Paryżu, przeżywszy lat 94. Pierwszy sztych Duponta nosi datę 1815. Poświęcał on się przeważnie rytowaniu dzieł współczesnych, wyjątkowo zabierał się do rzeczy dawniejszych i tworzył aredyzela, jak np. słynny sztych „Małżeństwa mistycznego św. Katarzyny” Correggia. O Dupontie mówiono — pisze znakomity znawca sztuki Yriarte — że poprawiał oryginały w reprodukcji, to pewna, że je nieraz wyszlachetniał. Widać to w przepysznym jego sztychu hemicyklu pałacu Sztuk pięknych Pawła Delaroche. Sztuka francuzka traci w Dupontie niezaprzeczenie mistrza, którego wyższość jest może wybitniejsza jeszcze wreszcie w Europie i za Oceanem, niż we Francji.

W Rożnowie pow. śniatyńskiego zmarł Kajetan Zadurowicz, senior obywatelstwa pokuckiego w 78 roku życia.

Kaz. Wład. Płosowski, artysta teatru ruskiego, zmarł w 39 r. życia w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie.

Niezwykłe silny wichur szalał w tych dniach we Wiedniu, zaradzając wielkie szkody. Musiano 30 stycznia zamknąć szkoły ludowe, ponieważ rodzice nie mogli zdecydować się na posłanie dzieci do szkoły, z obawy, aby im się co złego nie stało. Orkan pozrywał dachy, przewracał kominy, przyczem zrazna ilość ludzi wskutek upadających cegieł, gzymzów etc. doznała ciężkich obrażeń.

O podobnej burzy donoszą także z Węgier. W Preszburgu spowodował 24 godzinny orkan wielkie szkody w lasach miejskich. Uczęstnie zameldowano, że wiatr obalił w mieście przeszło 50 kominów.

Truciele. Czytamy w *Gaz. Kołomyjskiej*: Sprawa nieporządków w jatkach gwóźdźkowych, poruszona przez nas zajęła się energicznie tuł. starostwo. Sprawa znajduje się obecnie w rękach prokuratury państwa. Nadto zarządziło starostwo, ażeby nadal bito w Gwoźdzu bydło pod kontrolą i zakazało wywóz mięsa do Wiednia. Oczywiście jest rzeczą, że na tych rozporządzeniach zyskają tylko konsumenci miejscowi. O analitycznej sprawie donoszą z Jabłonowa. Pewien dygnitarz autonomiczny, wybudował sobie w samem prawie śródmieściu rzeźnię i zaopatrywał w mięso konsumentów miejscowych i okolicznych. Po zbadaniu sprawy przez powiatowego weterynarza Wilińskiego okazało się, że rzeźnia ta nietylko ze względów sanitarnych musi być zamknięta, lecz nadto właściciel jej nie ma koncesji na rzeźnię i przez samowolne bicie bydła i sprzedaż mięsa pozbawiał gminę jej głównego dochodu. Na razie rzeźnię, w mowie będącą, zamknięto i polecono gminie wybudowanie nowej z zachowaniem przepisów policyjno-sanitarnych i zabroniono również wywozu mięsa do Wiednia. Przeciwno przywłaścicielowi prawa i dochodów gminnych wdrożono dochodzenie policyjno-karne.

Śmierć na miejscu. Czytamy w *Gazecie Lubelskiej*: Ofiarą straszego wypadku padł w zeszłą sobotę właściciel majątku Łucka, w pow. lubartowskim, p. A. Czerniawski. W powrocie z Lubartowa do domu,

konie, przestraszywszy się prawdopodobnie, poniosły bryczkę, w odległości zaledwie kilku wiorst od Łucki. Podczas szalonego biegu koni, bryczka wywróciła się, a siedzący w niej p. Czerniawski wypadł tak nieszczęśliwie, iż uderzywszy głową o kamień, czy też wystającą bryłę grudy, poniósł śmierć na miejscu.

Antero de Quental, największy współczesny li ryk portugalski, odebrał sobie życie w San Miguel, na wyspach Azorskich, w 48 r. życia. Pobudką do tego było, że Quental cierpiał na chorobę mózgową, na którą nie było lekarstwa. Zwano go Heinem portugalskim. Od czasów Kamoensa nikt nie pisał tak klasycznym językiem, jak nieboszczyk. Już to trzeci poeta portugalski w roku zeszłym zszedł ze świata samobójczą śmiercią.

Z Torunia donoszą 22. b. m.: „Nie minęło jeszcze trzech tygodni od stracenia owczarka Murawskiego, gdy oto wczoraj mieliśmy tu znowu wizytę. kata Reindla z Magdeburga, który ponownie wykonał krwawą egzekucję na dziedzińcu więzienia tutejszego sądu ziemianckiego i to na wdowie Teofilii Budziewskiej, z domu Kasprowiczównie z Gierkowa, powiatu toruńskiego. Jak zwykle w takich razach, zbiegła się przed sądem liczna gawędz, której naturalnie do wnętrza nie wpuszczono; kart wstępu wydano tylko 20. Delikwentkę Teofilę Budziewską, skazał sąd d. 7. paźdź. r. z. na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na karę śmierci, a cesarz wyrok ten zatwierdził. Budziewska otuła w maju r. z. męża swego, parobka w Gierkowie, a w następnie zaślubiła swego gacha. O g. 8. zrana przyprawiono ją w towarzystwie duchownego i dozorczyńni więzienia na miejsce egzekucji; w czasie pochodu aż do ukończenia aktu rozlegał się dźwięk dzwonka grzeszników. Prokurator Niczewski, odczytał wyrok sądu przysięgłych po niemiecku, który następnie przełożył tłumacz delikwentce, poczem przy sprezentowaniu broni przez oddział wojska cesarski rozkaz gabinetowy z d. 13 stycznia, przełożony również przez tłumacza, gdzie cesarz oświadcza, iż z prawa ulaskawienia nie chce korzystać, lecz, że ma się stać zadość sprawiedliwości. Kat Reindel, przekonawszy się o własnoręcznym podpisie cesarza, pochwylił Budziewską, przy czem odezwał się pierwszy prokurator: „Panie kacie, spełń swą urzędową powinność!” Akt z odczytaniem wyroku, trwał trzy minuty. Po egzekucji obwieścił prokurator afiszami, po rogach ulic rozlepionymi następujące „Ostrzeżenie. Wdowa po parobku, Teofilu Budziewska, z domu Kasprowiczówna, z Gierkowa, pow. toruńskiego, urodzona d. 27. marca 1861 r. w Trzebeżu, pow. chełmińskiego, rel. kat., która w maju r. 1891 w Gierkowie otuła męża swego, parobka Budziewskiego, w celu zaślubienia po tegoż śmierci swego gacha, uznana została werdyktem sędziów przysięgłych winną rozmyślnego zamordowania swego męża, które to morderstwo wykonała z rozwąga. Na podstawie tego werdyktu skazał ją królewski sąd przysięgłych w Toruniu d. 7. paźdź. 1891 za morderstwo na śmierć i utratę praw honorowych. W wykonaniu tego zatwierzonego wyroku święta została wdowa Budziewska dziś rano o g. 8-jej według §. 13. kod. karn. toporem katowskim. Toruń d. 22 stycznia 1892. Królewski pierwszy prokurator Niczewski.”

Z Petersburga donoszą: Pani Sembrich-Kochańska, występująca w tutejszej operze, była w wielkiem niebezpieczeństwie. Mieszka ona w hotelu Angielskim, uważanym za najpierwszy w Petersburgu. Owoż onegdaj w nocy wybuchł nagle pożar w tym hotelu i począł rozszerzać się z niesłychaną szybkością dzięki właśnie temu, że działo się to w nocy, kiedy wszyscy zagrożeni byli w głębokim śnie. Dobrze zorganizowanej tutejszej straży ogniowej udało się wszakże tak szybko ogień ugasić, że podróżni mieszkający w hotelu nie doznali żadnych strat i niektórzy wtedy dopiero dowiedzieli się, że był pożar, gdy już on był ugaszony.

Wielkie manewry rosyjskie. Gazety petersburskie donoszą, że w r. b. odbędą się wielkie manewry pod i za Moską. W manewrach tych wezmą udział petersburski i moskiewski okręgi, przeciwko kijowskiemu i charkowskiemu. Podobnych manewrów dotychczas jeszcze nie było i według zdania i ludzi wojskowych, budzą one nadzwyczajny interes.

Oświetlenie i wagony. Światło elektryczne coraz więcej zdobywa sobie praw obywatelstwa, po odbytych bowiem próbach zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił zaprowadzić oświetlenie elektryczne w trzech wagonach salonowych, oraz w warsztatach mechanicznych i kotłowni. Do oświetlenia wagonów należyte będą akumulatory systemu Schopa, ważące około 10 pudów, a dostarczać one będą światła w ciągu 20 godzin. Koszt baterij akumulatorów na jeden wagon wynosi 300 rubli, cała zaś instalacja lamp w wagonie 150 rubli. Gdyby niezbyt jeszcze wysoka cena światła elektrycznego, zastosowaneby ono zostało do

nowych 47 wagonów I. i II. klasy, które zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowił obecnie nabyć. Te więc wagony będą oświetlone gazem i w tym celu będzie zbudowana niewielka fabryka gazu w obrębie warsztatów kolejowych. Koszta urządzenia zakładu gazowego wyniosą 20.000 rubli.

Z powodu konieczności przerobienia czystujących wagonów starego typu na przechodnie, kurytarzowe, zarząd kolei wiedeńskiej zamierza w krótkim czasie obstałować, oprócz wyżej wspomnianych 47 wagonów, jeszcze 130 wagonów osobowych trzech klas. Nadto nabyte będą ośm lokomotyw w towarach systemu Compound i kilkaset krytych wagonów towarowych.

We Wiedniu w r. 1891 było 750 adwokatów, a 338 kandydatów adwokackich.

Bankier Bloch, uciekł z Karlsruhe pozostawiając olbrzymie długi. Passywa wynoszą milion marek.

Dziennik Nord, rosyjski organ, wydawany p. francusku w Brukseli, przestał wychodzić. Jako przyczynę podano śmierć redaktora naczelnego. Okazuje się, że Rosja nie potrzebuje już podobnego organu zagranicą.

Zaginione obrazy. Jak donosi *Dirtito*, obłożono arestem galerję obrazów książąt Sciarra w Rzymie. zapisaną miastu. Przy tej sposobności podał to same pismo do wiadomości, że z galerji tej zniknęło kilka drogocennych obrazów, pomiędzy temi jeden Rafaela (Skrzypek), jeden Tiejana i jedno malowidło Perugina.

Rozruchy anarchistyczne w Hiszpanji przybierają daleko poważniejsze rozmiary, aniżeli przypuszczano. Liczba biorących udział w rozruchach, jest stosunkowo bardzo wielką, tak samo nadzwyczaj silną jest organizacja anarchistów. Obawiają się też wznowienia rozruchów w d. 1. maja.

Dramat rodzinny. W Stockerau znaleziono 30. stycznia w mieszkaniu robotnika Józefa Dworzaka pięć osób otrutych, mianowicie Dworzaka, jego żonę, dwoje dzieci i mejąką Joannę Pospiszilównę. Dworzak żył w stosunkach nader oplakanych; cała rodzina zamieszkiwała maleńkie dwie izdebki, obejmujące razem 5 metrów kwadratowych, o jednym tylko oknie. Pomimo nędzy jednakże przyjął Dworzak do siebie trzydziestoletnią przyjaciółkę żony, wspomnianą Pospiszilównę. Nie ulega wątpliwości, że otrucie nastąpiło z niedostatku. Dwoje osób umarło: Pospiszilówna i jedno z dzieci Dworzaka, resztę zaś zdołano przyprowadzić do życia.

Pożar zniszczył wielką przedsiębiornię Maurycego Kafki i sp. w Bernie na Morawach. W płomieniach zginęło kilku ludzi. Szkody obliczają na 800.000 złr.

Pojedynek na pistolety odbył się w Berlinie pomiędzy dwoma referendarzami; jeden z nich otrzymał śmiertelną ranę w brzuch.

Dochody skarbu rosyjskiego wynosiły w pierwszych dziesięciu miesiącach roku 1891. 727,235.000 rubli, o 38,020.000 mniej, niż w tym samym czasie roku poprzedniego. Wydatki wynosiły 825,830.000 rubli, w roku zaś 1889 równały się 798, 618.000 rubli.

W sprawie otwarcia granicy dla robotników żonaty z Królestwa. Pruski minister spraw wewn. wydał celem zaradzenia crraz większemu brakowi robotnika rolnego w wschodnich prowincjach pruskich rozporządzenie, według którego mają być dopuszczeni także robotnicy żonaci z Królestwa. Pozwolenia na przyjmowanie żonaty robotników z Królestwa i ich rodzin, które tylko znaczenie będzie miało na 1 rok, udzielać będą naczelnicy przesowie; odnośne wnioski stawiać trzeba u landratów do protokołu przyczem należy landratowi podać wykazy, w których muszą być zamieszczone nazwiska, wiek i stan osób należących do odnośnych rodzin.

Kukurydza w fabrykacji mydła. *Wiest. An.* podaje następującą notatkę, otrzymaną od konsula rosyjskiego w Chicago: „Nie od rzeczy zapewne będzie donieść naszym fabrykantom mydła, że kukurydza niebawem odegra ważną rolę w fabrykacji tego przedmiotu. W Niemczech fabrykanci dotąd korzystali z rusyjsk. oleju lnianego, ale wskutek nieurodzaju ław w Rosji, zostali zmuszeni do wynalezienia innego ekwiwalentu. Doświadczenia, poczynione z indyjskim olejem lnianym, nie wydały pożądaných rezultatów; obecnie niemieccy fabrykanci udają się do Chicago w celu nabycia materiału, niezbędnego do fabrykacji mydła. Jeden z wybitniejszych niemieckich chemików, po długich badaniach, wypowiedział opinię, że olej, wyciągnięty z kukurydzy, jest nader odpowiednim do wyrobu mydła. Wskutek tego niemieckie fabryki sprowadzają obecnie z Chicago olej z kukurydzy; niedługo zapewne przyjdzie chwila, że potrzeba będzie rocznie kilka milionów funtów tego oleju, aby być w stanie zadość uczynić zwiększającemu się ciągle zapotrzebowaniu.

Srebrny medal ratunkowy udzielił „Royal humane society” w Londynie ośmioletniemu Frankowi

Lines, który dnia 28. grudnia r. z. oratował od utonięcia towarzysza swego, nazwiskiem Cochran. Slizgał on się pod Hatfield wraz z kilku innymi chłopcami; na 45 jardów od wybrzeża lód się załamał; Cochran wpadł do wody i trzymając się kry lodowej, wołał o pomoc. Inni chłopcy uciekli, tylko mały Lines podążył do tonącego, podał mu kij i wyciągnął towarzysza z wody.

Niezwykły mer. Policja sardyńska wsadziła w tych dniach pod klucz mera gminy Bolida, który z urzędem mera łączył przez czas długi urząd szefa bandy rzezimieszków, operujących w mieście i okolicach.

W Chicago panuje brak wody, gdyż główny tunel, wiodący z jeziora Michigan do miasta zatkany jest lodem. Dotąd nie zdarzyło się to jeszcze nigdy. Wielu fabrykantów musiało już przerwać roboty z powodu braku wody. W razie wybuchnięcia pożaru ratunek byłby nader utrudniony.

Wyprawa naukowa wyruszyła z Kopenhagi pod przewodnictwem profesora Warminga do Indji zachodnich i Ameryki południowej. Przybyła ona już do Wenezueli, a z tamąd uda się do Las Trincheras, które są właściwym celem podróży. Tutaj zajmą się członkowie wyprawy zbadaniem roślinności i warunków geograficznych. Powrót ekspedycji nastąpi ku końcowi lata.

Oszuści hiszpańscy. Kur. War. donosi: Nie omyliliśmy się, przypuszczając, że szajka oszustów w Walencji nie poprzestała na wskazanych już osobach, lecz zarzuciła swą wędkę jeszcze na więcej osób. I tak: w Bałmstoku otrzymał podobny list kupiec Bernard Stiegman. W tym ostatnim wypadku rzekomy ksiądz Ramko, przesyłając kopję z oryginalnego testamentu don Pabla Stiegmana, prosił o przysłanie na pierwsze konieczne koszta 4000 franków. Bałostocki kupiec żądana kwotę we wrześniu r. z. posłał za przekazem, lecz był tyle ostrożnym, że nie pod wskazanym adresem, ale do notariusza, podpisanego na kopji testamentu. Nazwisko owego notariusza okazało się fikcyjne i p. St. pieniądze już odebrał, straciwszy jedynie pewną kwotę na przesyłkę. Podobna korespondencja została przeprowadzona z Monesem Wittigiem z Uściługa. Do tego ostatniego listy były pisane po hebrajsku i tylko kopja testamentu w języku francuskim. W ostatnim liście z końca listopada z. r. ksiądz Ramiro nadmienia że jeżeli Wittig nie przyjedzie sam lub kogoś zaufanego przed 1. stycznia nie przysze, wówczas wszystko będzie stracone. Od Wittiga żądano przywiezienia tylko 2 000 fr. na opłacenie stempla i pewnej kwoty na koszty podróży. Można przypuszczać, że znajdują się jeszcze inni, na których oszuści hiszpańscy, niewątpliwie przez tutejszych emigrantów-żydów informowani, zagięli parol.

Jubileusz Małeckiego. W sobotę zwołano walne, nadzwyczajne posiedzenie członków Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza. Jedynym przedmiotem obrad była sprawa mianowania Ant. Małeckiego członkiem honorowym tegoż stowarzyszenia. Po przemowie Romana Pilata zebrani jednomyślnie uchwalili udzielić nie jubilatowi honorowego dyplomu.

W niedzielę prezydium galic. Kasy oszczędności składało życzenia swoje jubilatowi, który jest dyrektorem tej instytucji.

P. Karol Kiselka zrezygnował z godności prezydenta lwowskiej Izby handlowej.

Z armii. Kurjer Stanisławowski donosi, iż 58 pp. przeniesiony zostanie ze Stanisławowa do Lwowa, a w miejsce jego przybędzie do Stanisławowa 95 pp. stacjonowany teraz we Lwowie.

Dr. Aleksander Tehórnicki nowomianowany wiceprezydent sądu przybył wczoraj do Lwowa. Dziś przedstawi mu się biuro prezydjalne a jutro gremjum radców sądu wyższego.

Komisarz rządowy w magistracie. W przekazanym zakresie działania magistratu lwowskiego za szła ważna zmiana. Po poprzednich bardzo krótkich porozumieniach p. Korytowskiego z p. prezydentem miasta, przybył wczoraj do ratusza w pełnym mundurze starszy radca dyrekcji skarbowej p. Fritz. i objął urządowanie w kancelarji egzekucyjnej, by przeprowadzić egzekucję zaległości podatkowych.

Mianowania Rada szkolna kraj. zamianowała Edm. Buliczka stałym nauczycielem kieruj w Stebniku, Stan. Woźnego stałym nauczycielem w Łężynach, Teod. Tofana stałym naucz. w B. idyłowiu, Merję Błachocińską stałą nauczycielką w Zabierzowie.

Odnaczenie Starsze mu komisarzowi krakowskiemu, z powodu przejdzenia go w stały stan spoczynku, nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Hr. Jerzy Dunin Borkowski, złożył na poparcie celów Towarzystwa liścickiego im. Mickiewicza, na ręce sekretarza 100 zł.

Walne zgromadzenie Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki uchwaliło 31. stycznia, że towarzystwo nie urządzi w tym karawale żadnej zabawy z tańcami. Ogłoszone przeto zawiadomienie o odbyć się mającym wieczorkiem, przez słuchaczy politechniki urządzanym, uważać należy za przedczesne i nieważne, gdyż tylko Tow. Brat. Pomocy, jako reprezentujące słuchaczy politechniki ma prawo decydowania w tym wypadku.

Czy już wiosna? Z Krechowic koło Stanisławowa donoszą nam, że tymi dniami przybyło tam 5 bocianów i mało zaglądnę do gniazd na strzechach, przesiadują w oczerzetach nad rzeką Bystrycą.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj popołudniu usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru Karol Czerny, pomocnik handlowy firmy braci Kurkowskich. Kula ugrzęzła w głowie. Czerny powrócił wczoraj dopiero z Chyrowa i kupiwszy sobie rewolwer, usiłował się zabić. Powodem tego kroku były nieszczęśliwe stosunki rodzinne. Niedośzłego samobójcę oddano do szpitala.

W sali Sokoła odbędzie się dziś 2. bm. koncert z uprzejmym współudziałem panny Herminy Patkiewiczówny, dra K. Czernego, tow. spiew. „Lutnia“ i muzyki wojskowej p. nr. 30 Program: C. M. Weber. Uwertura do op. „Oberon“, odegra muzyka wojskowa. Thomas. Arja z „Mignon“ i J. Gall „Pieśń“ odspiewa panna H. Patkiewiczówna. Zdwojony kwartet męski tow. spiew. „Lutnia“. Dobrzyński. Elegja i finał ze „Symfonji“, odegra muzyka wojskowa. Niewiadomski. „Dziewczę z buzią jak jak malina“. Mascagni „Jej gwiazda“, odspiewa p. dr. K. Czerny. Zdwojony kwartet męski tow. spiew. „Lutnia“. Verdi „Ernani“, Soltys. Mazurek z op. „Polowanie w Nieswieżu“, odspiewa panna H. Patkiewiczówna. Hamm. Fantazja z „Tannhäusera“, R. Wagnera odegra muzyka wojskowa.

Panna Lola Beeth, słynna śpiewaczka, rodem ze Lwowa, wychodzi podobno za mąż za p. Ludwika Doczigo, węgierskiego poetę, komedjopisarza i autora libretta opery Straussa. P. Doczi ma podobno z górą pięćdziesiąt lat, a panna Lola najwyżej lat trzydzieści.

Dr. J. Zawadzki, radca sądu krajow., obejmuje w ministerstwie stanowisko referenta personalnego dla Galicji i w pierwszych dniach lutego wyjeżdża do Wiednia.

Kronika policyjna. Policja aresztowała wczoraj Kazimierę P. pod-jrzaną o kradzież broszki. Aresztowana przyznała się do kradzieży, którą popełniła z nędzy.

Agent Pol. Distler przyczesztował Natana Wischika, Falię Eichla, Józefa Kupczyńskiego i Berscha Kleinwischer za kradzież kilku worków pomarańcz na szkodę Małki Koch. Sprawcy włamali się do piwnicy, gdzie były owoce, przy ul. Boimów 1. 14.

Z dachu domu przy ul. Szpitalnej 1. 4, spadła wczoraj cegła na głowę 10 letniego Aleksandra G., wskutek czego chłopak został ciężko uszkodzonym.

Nagła śmierć. Przy ul. Zielonej 1. 69 koło szynku zmarł nagle wczoraj popołudniu Wasyl Andryjow, rodem z Zyrawki, liczący lat 39. Andryjow był notowanym złodziejem i włóczęgą, a przed kilku dniami został ze Lwowa wyszpasowany, wrócił jednak napowrót, aby znaleźć tutaj śmierć.

Maskarada w „Gwieździe“. Druga z rzędu maskarada pod każdym względem powiodła się doskonale. Zabawa przemąglęła się do samego rana. Bawiono się tak, jak to w „Gwieździe“ się zawsze bawia, wesoło i serdecznie.

Nowe zastosowanie elektryczności. Jak wiadomo, prawowiernym żydom nie wolno w dzień szabasu zapalać ognia, ani żadnego innego światła. Według „Jewish Chronicle“ pewien żyd prawowierny w Ameryce podał projekt, aby do zapalania ognia używać elektryczności, co może nie sprzeciwia się rytuałowi. Z pomysłem swym zwrócił się do prof. Crookera który mu dał taką odpowiedź: „Świętość ognia i płomienia wzięła początek w religiach wschodnich z tego, że przytępalono rozmaite materiały, światła zaś elektrycznego nie należy poczytywać za płomień“.

Kolonista żydowski. Jeden z bankierów berlińskich, niejaki Friedmann, zapragnął widocznie sławy barona Hirscha, zgromadził bowiem 25 rodzin żydowskich i wraz z nimi popłynął do Arabii na wynajętym własnym sumptem parowcu. Okręt przybił do miejscowości pomiędzy Yambo i Ahaban, w punkcie, który biblja oznacza mianem Midjam. Tu rozgospodarowali się koloniści na dobre. Br. Friedmann jest widocznie mężem wielce wojowniczego usposobienia, zabrał bowiem ze sobą aż cztery armaty, odpowiednią ilość karabinów i amunicyjną obronę przed napadami beduinów. Jak dotychczas, koloniści żydowscy nie mieli sposobności okazania swego męstwa w walce z synami pustyni.

Siłacz wiedeński, Jagendorfer, uległ wypadkowi przed kilku dniami, podczas przedstawienia w „Folies-Bergères“ w Paryżu. Popisywał on się sztukami, które mu w Wiedniu niezliczone razy się udawały. Pierwszy numer programu, uniesienie kucyka, powiódł mu się i w Paryżu. Drugi numer stanowiło podtrzymanie fortepianu, stojącego na estradzie; na której siedzi nadto pianista i trzech skrzypków. Jagendorfer kładzie się na ziemię i skoro jest gotów do utrzymania ciężaru na piersiach, rozlega się sygnał. Otóż w „Folies-Bergères“ sygnał ten dano zawczasem i cały ciężar spadł na Jagendorfera niespodziewanie. Siłacz uległ nader skomplikowanemu złamaniu obu rąk, nadto ma nogę zlaną w 2 miejscach. Stan jego budzi poważne obawy.

Zakład wychowawczy dla dziewcząt ruskich w Przemyslu, na rzecz którego przed kilku laty urządzano loterję fantową, posiada obecnie kapitału 60.000 i realność wartości 12.000, na której ma stanąć umyślny budynek dla pomieszczenia pensjonatu. Przewodniczącym instytucji był dotąd dr. Antoniewicz, prof. gimnazjalny, ale przez dwa lata nie zwoływał zgromadzenia członków i w ogóle sprawy towarzystwa popadły w wielkie zaniedbanie. Na walnym zgromadzeniu, które się wreszcie odbyło 27. stycznia wyszedł na jaw fakt, że nawet statut towarzystwa, wydrukowany w większej ilości egzemplarzy, znikł, gdyż jak slychać, spotrzebowano go na papier do prywatnego użytku. Również zapodział się gdzieś wykaz członków, płacących wkładki. Zgromadzenie usunęło więc Antoniewicza od zarządu i wybrało prezesem kanonika Czechowicza. Nowy zarząd ma przystąpić do budowy domu. Na razie z funduszu zebranego rozdają się zapomogi dziewczętom kształcącym się w seminarjach na nauczycielki.

Niezwykłą metodą wyleczył się z gorączki tyfoidalnej jeden z chorych, zajmujący łóżko nr. 13 w sali V-tej w szpitalu w Nicei. Biedak ten w gorączce wstał z łóżka i wyskoczył z czwartego piętra na trawnik dziedzinca. Posługacze szpitalni, przerażeni, pospieszyli na dół w mniemaniu, iż znajdują tylko trupa. Tymczasem chory nie tylko że sobie nic nie zrobił, ale po dwóch godzinach, wyszedłszy z omdlenia, zasnął twardo i po dwunastogodzinnej drzemce obudził się bez gorączki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. lutego. Koło polskie uchwaliło głosować za subwencją dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

(Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę 10.50, żyto na wiosnę 10.38 Tendencja młła.

Plener oświadczył już hr. Taaff-mu, że gotów złożyć mandat poselski i objąć posadę prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej.

Dotychczasowy jenerałny dyrektor kolei Karola Ludwika baron Sochor, pozostanie, na zajmowanym dotychczas stanowisku, aż do czasu zupełnego ukończenia rachunków, odnoszących się do ułożenia drugiego toru i zamknięcia rachunkowych za r. 1891. Otrzyma on jednorazową odprawę w wysokości 227.000 zł., a to w amian za zawarowaną mu kontraktem dożywotnią pensję po 20.000 zł. rocznie.

Bruksela 1 lutego. Pożar w Chimay zniszczył całą dzielnicę tego miasta.

Belgrad 1. lutego. Internowanie Riżowa w twierdzy belgradzkiej, jakkolwiek przez ministra policji zamierzone, dotychczas nie nastąpiło.

Wiedeń 2. lutego. Klementyna Koburg (matka ks. bułgarskiego) wysłała wczoraj dwie zakonnice dla pielęgnowania Stambulowa.

W niedzielę zmarł pod Wiedniem kat wiedeński, S-yfried, mający lat 38.

Austria rozpoczęła pertraktacje o układy handlowe z Ameryką północną.

Przy wczorajszym ciągnięciu włoskich losów krzyżowych radła główna wygrana 50.000 lirów na serję 10837 num. 39.

Targ na bydło. Wczorajszy spęd 3247, śród tych z Galicji 322; płacono 55 do 66.

Budapeszt 2. lutego. Pisma opozycyjne twierdzą, że rząd wysłał pocztą na cele wyborcze 800.000 zł.

Minister honwedów Fejervary wyjeżdża dziś do S-fji w odwiedzinach do swej córki, żony austriackiego pełnomocnika Buriana.

Berlin 1. lutego. Do Rady państwa nadchodzi z państwa nadzwyczaj dużo petycyj przeciwko nowej ustawie szkolnej.

Belgrad 2. lutego. Emigranta bułgarskiego Riżowa internowano w tutejszej fortecy.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Józef Sliwicki, artysta sceny krakowskiej, przybędzie w przyszłym tygodniu na występy do Warszawy. Zprzedentuje on się w „Mazepie“ (rola tytułowa).

Przekłady. W 1. numerze nowego rosyjskiego miesięcznika *Mir Boży* znajdujemy przekład „Jędy“ E. Orzeszkowej (przez Tomaszewskiego), poprzedzony wzmianką redakcyi, sympatycznie charakteryzującą talent jubilatki. W dodatku do gazety *Dień* zamieszczono „Siostrę miłosierdzia“ Ostoi (Sawickiej) i „Sahem“ H. Sienkiewicza w przekładzie p. A. Sacharowej. „Syn Otieczestwa“ zapowiedział druk przekładu „Cmy“ M. Gawalewicza, dokonanego przez p. Sacharową. Tęż autor „Grajka z pod kotwicy“ zamieścił *Artist. Dień* ma wkrótce podać „Podróż do Aten“ H. Sienkiewicza. „Sachem“ tęż autor, w przekładzie Ławrowa, wejdzie do wydawnictwa *Sbornik dla gołodajuszczych*. „Królewna“ Ostoi wyszła w trzecim przekładzie rosyjskim. „Szyf“ Kl. Junoszy, przełożony przez Ławrowa wyszedł jako odbitka miesięcznika *Russkaja Mysl. Wiestnik inostrannoj literatury* zamieścił przekład „Cudzego szczęścia“ Ostoi. *Halycckaja Rus* podaje „Ucieczkę z ideałem“ tęż autorki. Na scenie teatru Panajewa wystawionym wkrótce będzie „Mazepa“ J. Słowackiego. P. Sacharowa tłumaczy „Lenę“ Jasińczyka dla jednego z teatrów rosyjskich. „Konrad Walenrod“ wyszedł w Pradze po czesku.

„Gusle“ nowe czasopismo muzyczne, poczęło wychodzić z rękiem bieżącym w Zagrzebiu. Redakcję objęli: Wikostaw (Alojzy) Klaić i Waclaw Nowak, obaj dobrze znani i na polu literackim — pierwszy, jako historyk, drugi, jako niepowszedni nowelista. Do pisma dodawanym będzie dodatek muzyczny, który powierzono w ręce: J. Zajca, A. Stöckla i Milutyna Farkasza. Temu ostatniemu powierzono pieczę nad kompozycjami na tamburycę — narodowy instrument chorwacki. W numerze pierwszym znajduje się zajmujący artykuł p. Nowaka p. t. „O śpiewie w szkole ze względu na zdrowie dzieci“. *Gusle* wychodzą raz na miesiąc; prenumerata roczna wynosi 3 zlr.

Teatr wzorowy.

Tegoroczna wystawa teatralna w Wiedniu urządzona będzie w gmachu, specjalnie w tym celu przez budowniczych Fellnera i Helmera zbudowanym, a mającym służyć pod względem wygody, praktyczności i bezpieczeństwa za wzór i model gmachów teatralnych. Będzie się on wznosił w pewnym oddaleniu od wszelkich innych zabudowań, użyty zaś do budowy jego materiał zostanie nasycony substancjami ogniotrwałymi. Sala widzów, obliczona na 1.500 osób, ma się składać z leżącej na poziomie ogrodu sali parterowej na 1.000 osób i wzniesionego na 6 metrów nad parterem balkonu na 500 osób.

Wielka liczba wyjść i schodów równomiernie rozmieszczona została na trzy strony, a mianowicie na parterze 20 drzwi, każde po półtora metra szerokości, na balkonie zaś 10 drzwi tej samej szerokości i 6 schodów, po dwa metry szerokości. Tym sposobem na każde drzwi przypada od 46 do 60 osób, czyli liczba tak mała, iż prawie jest niepodobiestwem, by w razie popłochu teatr nie opróżnił się w przeciągu dwóch, a najwyżej trzech minut. Proscenjum i loże dworskie w liczbie czterech posiadać będą oddzielne schody i wyjścia. Scena będzie szeroką na 26 metrów, a głęboką na 24 metry, proscenjum szerokie na 13.50 metra. Wszystkie przestrzenie teatru oświetlone zostaną światłem dziennym, sztuczne oświetlenie sali widzów dokonywać się będzie za pomocą 600 lamp żarowych, scena zaś posiadać ich będzie 700. Budowa tego modelowego gmachu prowadzi się z całym śpieszkiem i wkrótce ukończoną zostanie. W teatrze tym przez czas trwania wystawy, dawane będą przedstawienia codziennie.

Nadesłane.

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmienia w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanke ziółek Chambarda Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Dr. Emil Wechsler

lekarz chorób wewnętrznych
specjalista w chorobach żołądka i jelit
po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Osara we Wiedniu, ordynuje od 3—5.
we Lwowie plac Bernardynski l. 15.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopusiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. dom przechodni, z ul. Wałowej l. 5
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 9.

- 4¹/₂₀ % Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4¹/₂ % Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4¹/₂ % Pożyczkę krajową
- 4¹/₂ % Listy hipoteczne

polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Za pomocą zupełnie nowej, łatwej i przez samego siebie wykonalnej metody masażu, można się pozbyć bezzwłocznie najuporczywszej obstrukcji.

Prof. Edw. Madeyski
lekarz specjalista do ortopedji i masażu
plac Smolki 5

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 4. Ducha). Najtańsze źródła, okularów, cwikierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dawkarki elektryczne, taśmy miernicze, rajsajgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zaliczają się punktualnie. Koperacje najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 1. lutego 1892.

Hotel ŻORŻA M. hr. Borkowska z Mielnicy, M. Szuszkiewiczowa z Wołynia, H. hr. Mycielska z Abbaży, B. hr. Stecki z Nadycza, A. Hulimka z Mycowa, A. Garapich z Zagórza, St. hr. Dzieduszycki i R. Puzyna z Gwoźdźca, T. Cieński z Drohiczówki, Z. Oberłyński z Cielęża, K. Piotrowski z Krakowa, Dr. Kosiński z Tarnopola, F. Winkler z Berna, K. W. Koch z Velsnitz.

Hotel SZWAJCARSKI. H. Likosz z Przemysła, A. Ossoliński z Piskorowic, A. Kausz z Krasieczyn, E. Nawrocki z Doliny, K. Dworski z Przemysła, E. Bredt z Ottyni, B. Duda z Kądzienik, A. Sembratowicz z Nowego siola.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowe. (Z Podzamcze) 4:22 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pociąg pociąg; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowcem: 6:58 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betszami: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betszami.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinie 12-tej to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEAUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

MUZEAUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się w zarządce gmacha.

MUZEAUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

1. lutego 1892.

| Akcje za sztukę. | placa | žadaja |
|---|--------|--------|
| Kule galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k. | 210 50 | 213 50 |
| Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. wsrb. | 26 10 | 249 50 |
| Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a. | 319 | 324 |
| kredyt. galic. po 200 zlr. w. a. | | 216 |
| Listy zastawne za 100 zlr. | | |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. | 100 40 | 101 10 |
| „ „ 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p. | 107 50 | 108 20 |
| „ „ 4 i pół pr. los w 50 l. | 98 30 | 99 00 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. | 98 50 | 99 40 |
| Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a. | | |
| „ „ 4 pr. w. a. | 96 80 | 97 50 |
| „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l. | 95 70 | 95 80 |
| „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l. | 99 40 | 100 10 |
| „ „ 4 pr. los. w 56 l. | 94 70 | 95 40 |
| Listy dłużne za 100 zlr. | | |
| Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: | | |
| (dawne 6 proc.) 3 proc. w. a. | 55 | 57 |
| (dawne 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. | 53 50 | 9 |
| Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat. | 50 | — |
| Oblięi za 100 zlr. | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k. | 104 20 | 104 90 |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. | 93 0 | 93 90 |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a. | 100 | 100 70 |
| Komunikacyjne Banku krajowego 5 proc. w. a. | 100 | 101 70 |
| Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. | 104 50 | 98 20 |
| „ „ 4 i pół pr. | 97 50 | 98 20 |
| „ „ 4 proc. | 91 00 | 91 70 |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 21 | 25 |
| „ Stanisławowa | 29 | 31 00 |
| Monety. | | |
| Dukat cesarski | | 5 65 |
| Napoleonów | 5 53 | 5 41 |
| Pół imperja | 9 31 | |
| Rubel rosyjski srebrny | 9 50 | 1 20 |
| „ „ papierowy | 1 50 | 1 25 |
| 100 marek niemieckie | 114 25 | 116 25 |
| 100 franków szwajcarskie | 57 65 | 58 65 |

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 1 lutego 1892.

| | dzisiaj | z dnia poprz. |
|--|---------|---------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 345 0 | |
| Banku anglo-austriackiego | 163 20 | |
| Unionbanku | 240 75 | |
| kolei Karola Ludwika | 213 0 | |
| kolei północnej | 289 00 | |
| kolei południowej (Lombardy) | 94 75 | |
| kolei państwowej | 296 25 | |
| kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 248 50 | |
| kolei węgiersko-północno-wschodniej | 198 50 | |
| Losy komunalne wiedeńskie | 151 50 | |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 164 50 | |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 104 75 | |
| Losy regulacji Cisy | | |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 212 75 | |
| Benta węgiersk. złota 4 proc. | 108 70 | |
| Akcje Bankverein | 115 25 | |
| Rosyjski rubel papierowy | 115 25 | |
| Losy promiowane węgierskie | | |
| Akcje kredytowe | | |

Na karnawał.

Kalafory włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe, jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto: lososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki

poleca handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego

założyłem w Glinnie fabrykę parową wyrobów wełnianych obecnie **koców, kolder i chustek** damskich i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym względem P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem

F. Knauer.

Składy znajdują się w następujących magazynach:

- w Brodach: p. J. Witkowski i Spółka;
 - w Hrubieszowie: p. B. Karwowskiej, dawniej B. Wronskiej;
 - w Kaniowie: p. J. P. Goertz;
 - w Lwowie: p. Antoni Gudim, plac Marjański;
 - " " p. Knauer i Syn, plac Kapitulny;
 - " " pp. Stachiewicz i Abrysowski, Rynek;
 - w Stryju: p. Lebecki i Kosterkiewicz;
 - w Tarnopolu: p. W. Michałowski, plac Sobieskiego;
- w miarę uzależnienia dalszych składów podane zostaną do P. T. Publicznej wiadomości.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"
L. 10. ulica Trybunańska we Lwowie.
poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.
Anielski przerwad gazowy. Oszczędność znaczna, światło potrójne. 150

FOTOMAGIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynski 1. 2. 550

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakością ustawą przepisaną niezapalność wysłaną na prowincję we wtorki i soboty za przewozem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaje kupującym naftę całami beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. **Piotr Miączynski**, właściciel rafinerii naftowej we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Do sprzedania sikawka 4-kołowa, sikawka przenośna, beczkowóz dwukołowy, Kopernika 1. 3. 211

Koncyplenta poszukuje adwokata Dr. Buczyński w Stanisławowie. 246

Najtańsze źródło nabycia drobnych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb 11. 934

Kto pragnie wnet nadożyć się przystępnie języków: angielskiego, niemieckiego lub francuskiego zechce się do mnie zgłosić w bieżącym tygodniu. **Nolonski** ul. Kościuszkii 10, Lwów. 208

Za rogatką Gródecką 1. 2. są kantarki herceńskie do sprzedania, które śpiewają w dzień i w nocy 273

Ogrodnik uzdolniony do zakładania pałki i plantacji chmielowej, zonan i dobrze polecony poszukuje miejsca. **Josephi** p. Strzeliska. 264

Koncyplenta przyjmie natychmiast awokat w Jaworowie Dr. Hibi. 200

Chłopca do praktyki poszukuje uczeń D. Scholza w Przemyślu.

Bilety wizytowe na grubym ładnym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złoceniami brązami 100 sztuk 1 zlr. wykonuje starannie szybko **Drukarnia nar. W. Manieckiego** ulica Kopernika 1. 7. 228

Zastępstwo przyjmie ratynowany podróżujący, dobrze widzący między obywatelami, kupcami Galicji i Bukowiny. Zgłoszenia pod literą T U. p. ste restant, Lwów. 255

Ajencja "Impressa" przyjmie anonse do wszelkich Dzienników wystarczający adres ajencja "Impressa". Lwów 271

Biuro wywiadowcze Stanisława Sataty ul. Bałcka 15 Lwów. Poleca nauczycieli, nauczycielki, boni, niemiecki francuzki, oficyjalistów, maszynistów do parowców, młoczników, kucharzy, ekonomów, ogrodników, luczników wiejskiego gospodarstwa i wszystkich katygorjach doborową służbę domową 253

Lekarz!
medycyny pożądanym. Prktyka intratna zapewniona. Wiadomości udzielił grzeźności Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

C. k. Wyłączenia uprzyw.
KASY OGNIOTRWAŁE
Polzera & Spółki
dostawę kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtańszej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady od 15 lutego br. Blizsza wiadomość u T. S. w apteka Tarnobrzeg.

Subjekt handlowy korzennik specjalista w ekspedycji bufetowej, kompletnie uzdolniony w rozrachunkach piwnicznych, magazynowych, jak również co tylko w zakresie handlu delikatesów wechodzi, posiadający cenne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Biura informacyjne Trybunańska 1 Lwów

Kasjerka z kaucją 300 zlr. jest potrzebna. Wiadomość Biuro informacyjne Trybunańska 1. Lwów.

Akwarium większe z 12 rybkami tania do sprzedania. Blizsza wiadomość u portjera ek. namiestnictwa. 283

Wracając z Wulki dnia 31 stycznia zgubiono kłmę c posrebrzaną od pasa z podobizną Tadeusza Kościuszki. Bzetelny znalazca zechce oddać w admin. Kurjera Lwowskiego, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Fortepiany i pianina.
Angielskiej konstrukcji **Prokscha**, odznaczona wieloma medalami i dyplomem, licznymi usnami przez pierwsze powagi muzyczne; poleca z gwarancją **KAROL MARECKI** Lwów, ul. Kopernika 9.
Fortepiany wiedeńskie z najlepszych fabryk od 270 zlr. i wyżej.

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogiei. **Grzebienie** kauczukowe i z bawolego rogu. **Gąbki** we wszystkich gatunkach. poleca w wielkim wyborze **R. KRIMMER** we Lwowie hotel Francuski.

KOLDRY
na owczej wełnie, bawełnie, matyrace, wkładki spr. do łożek, sienniki, poduszki itp. **Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą** **Józef Schuster** Lwów, ul. Kopernika 7.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkanie kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz. Róg Bałckiej i Krótkiej 11. (Na Gródeckim)

Garnitury, bukiety, wazon, przybrania salonów, oraz kotylyjony
w olbrzymim wyborze, po nader niskich cenach na nadechodzący karnawał przygotowała i poleca Szan P. T. Publiczności **fabryka sztucznych kwiatów**
TEOFILI ZIELIŃSKIEJ
Lwów, Chorażczyzna 7, obok redakcji "Kurjera Lwowskiego".
Zamówienia z prowincji skutecznia się odzwrotną pocztą

domi szkacie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

Dwa suche, ciepłe i wygodne pokoje z kuchnią wyjazd do wynajęcia z powodu wyjazdu. Blizsza wiadomość przy ul. Bałckiej 1. 13 II. piętro drzwi 8, lub w administracji "Kurjera Lwowskiego".

Salon z przedpokojem na I. piętrze, stajnia na 2 konie, pokój z umeblowaniem w suterrenach. Ul. Zybkiewicza 1. 39. 273

Trzy eleganckie pokoje, przedpokój i kuchnia przy ulicy św. Mikołaja 1. 5. zaraz do najęcia. 270

Pokój kawalerski na I. p. frontowy Rzeźnicza 3. (Róg Jagiellońskiej) zaraz do wynajęcia. 279

3 lub 2 pokoje, także 1 zaraz, Zamajskiego 1. 2. 277

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami, pokój kawalerski Lyczakowska 1. 13. 274

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze

Korespondencje prywatne.

Bolesnie dotknięty, wielce zaniepokojony o zdrowie wiadomością otrzymaną, oczekuje doniesienia, którego dnia mam wyglądać tę, którą tak ukochałem. Tymczasem w myśli czeka Twój

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3 ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sakrebnice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwi i skór miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zlr.

Atrament czarny kampszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

- poleca zbioru majowego
- | | |
|--------------------------------------|-----------|
| Congo | zlr. 1.60 |
| Souchong czarna | " 2.00 |
| zbiór majowy | " 3.00 |
| Kaysow czarna | " 4.00 |
| Wysiewki herbaciane | " 1.30 |
| Wysiewki z najlepszych herbat | " 1.60 |

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znany, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 zlr., mała 50 ct.

pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczonej prasie dopowiana

markę o h - nna

Składy w wszystkich aptekach Austro Węgier.



Praską maść domową uniwersalną

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kujący ból i rozdzielaący.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.

Pocztą 6 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczonej marką o chrouną, prawid dopowiana



Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod "Czarnym Orłem".

Wysyłka pocztą codziennie.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

| | | |
|--------|-------|------|
| Marka | Marka | |
| * -70 | 1860 | 1-20 |
| ** -90 | 1850 | 1-50 |
| *** 1- | 1840 | 2-50 |

Powyższe ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Księgarnia Polska we Lwowie
plac Hatki 1. 14.
Polska świeżo wyszła z pod prasy:
**Galicja przedstawiona
słowem i ołówkiem**
w opracowaniu Bolesława Lima-
nowskiego z 48 rysunkami w te-
ście Władysława Tetmajera.
Cena zlr. 1.56, w oprawie kartono-
wej zlr. 1.80.

Palacz egzaminowany
do parowego motoru
znajdzie zaraz umieszcze-
nie w faryce wyrobów stol-
arskich Braci Wczelak
we Lwowie.

Artykuły gumowe:

Rozpylacze, hegary, aparaty inhalacyjne, pod-
kładki gumowe do pościeli, poduszki gumowe,
rury kauczukowe, kanki, baloniki, gruszki, syrenki,
wstrzykawkki kauczukowe, cynowe, szklane itp.

poleca w najlepszym wyborze i najtaniej droguerja

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

magistra farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczba 2.

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim
rodzaju środek, który dla swych własności
chemicznych, rozkłada i niweczy choćby naj-
dawniejsze i najboleśniejsze odciski. Używa
się go także z nieminiejszym skutkiem przeciw
brodawkom, zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.

Handel założony w roku 1759.

Zupełnie
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek 1. 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone

Główna wygrana zlr. 45.000

Już 15-go lutego b. r. losowanie

3% losów zakładu kredyt. ziemsk. austr.

sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po 1 zlr. 50 ct.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenum-
erata roczna we Lwowie 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR

we Lwowie, plac Marjacki liczba 9.

otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty

ul. Trybunalska 1. 10, pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

| | |
|--|-----------|
| litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej | 21 centów |
| " " gospodarskiej | 19 " |
| " " bezpieczeństwa R. Ditmara | 30 " |

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze,
przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

APTEKA

„Zum goldenen Reichsapfel“ **J. PSERHOFERA** I. Singerstrasse 15.
w Wiedniu.

Pigułki krew przeczyszczające przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, zasłu-
gują na tę nazwę najsluszniej, ponieważ jest w rze-
czywistości bardzo wiele chorób, w których te pigułki znakomicie działają. Od dziesiątek lat pi-
gułki te są ogólnie rozpowszechnione, wiele lekarzy je zapisało, a jest mało rodzin, gdzieby ma-
łego zapasu tego znakomitego środka domowego nie było.

Z tych pigulek kosztuje 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. — 1 zwój z 6 pudełkami
1 zlr. 3 ct., za pobraniem nieopłaconem 1 zlr. 10 ct. Za nadesłaniem należności z góry kosztuje
przesyłka franko: 1 zwój pigulek zlr. 1 ct. 25 — 2 zwoje zlr. 2 ct. 30 — 3 zwoje zlr. 3 ct. 35 —
4 zwoje zlr. 4 ct. 40 — 5 zwojów zlr. 5 ct. 20 — 10 zwojów zlr. 9 ct. 30 (Mniej niż jednego zwoju
nie można przesyłać.)

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających” i zwa-
żać na to, że każde pudełko z góry zaopatrzone jest tem samym nazwiskiem, które
się znajduje na przepisie używania, tj. J. PSERHOFER, mianowicie pismem czerwonym.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera, 1 słoik 40 centów, z przesyłką
franco 65 centów.

Sok z babki wodnej na katar, chrypkę, koklusz itd. flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść goścowa Słoik 1 zlr. 20 cent.

Proszek przeciw poceniu się nóg cena pudełka 50 centów,
z przesyłką franco 75 centów.

Balsam na wole 1 flaszka 40 centów,
z przesyłką franco 65 centów.

Esencja życia (praskie krople) na zepsuty żołądek, złe trawienie itd. 1 flasz-
eczka 22 centów.

Cudowny balsam angielski 1 flaszka 50 centów.

Fiakierski proszek piastowy 1 pudełko 35 centów,
z przesyłką franco 60 centów.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera najlepszy środek do porostania włosów
1 słoik 2 zlr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla 1 słoik 50 centów,
z przesyłką franco 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha, środek domowy przeciw
złemu trawieniu 1 pakiet 1 zlr.

Oprócz wymienionych powyżej preparatów, są jeszcze wszystkie w austriackich dziennikach
wyszczególnione krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne w zapasie, a artykuły, które na
razie nie są na składzie, mogą być na żądanie po najtańszej cenie zaraz sprowadzone. Przesyłki pocztą
uskutecznią się jak najszybciej za poprzednim nadesłaniem gotówki, także za pobraniem należności.

Przy nadesłaniu należności z góry (najlepiej przekazem pocztowym)
wynosi portoryum znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Słabość męzka

skutki szereg'lniej tajnych grze-
chów młodości oraz innych nad-
użyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, potrze-
bą jedynie w licznych wyda-
niach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zlr.

Cena wydania niemieckiego 2 zlr.

Tysiące znalazło w niej objaśnie-
nie swych cierpień, a za uży-
ciem kuracji w książce tej zalece-
nej, zupełną swą siłę męzka.
Za nadesłaniem franco należności,
otrzyma się książkę w kopercie
franco przez Magazyn Wydawnic-
twa R. F. Bierer w Lipsku (Ver-
lags-Magazin Leipzig, Neu-
markt 34.) (w Niemczech.)

**Nauki gry na skrzypcach
i naukę harmonji**

udziela w swym mieszkaniu ulica
Sykstuska 1. 20, I. piętro

Aleksander Kleiner

kompozytor,
Biednych utalentowanych uczyć bez-
płatnie.

Znacznie niższe ceny koks.

KOKS.

Mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szan.
Publiczności na nasz

Koks łamany.

Cena naszego

KOKSU

wynosi za 50 kl. 60 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reperacje i mniejsze przerabiania
pieców i kuchni do opalania naszym

KOKSEM wykonujemy bezpłatnie.
Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą kores-
pondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie